

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020  
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 205

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 6 września 1928 r.

Rok IV

### HERBATA PERBOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA  
OD ROKU 1787.

## Miljard złotych niedoboru.

Skoro słowa przestrogi zawo-  
dzą, niechaj przemówią cyfry. Ich  
wymowa jest bardziej przekony-  
wująca. W tym wypadku są niby  
dzwony, które biją na alarm.

Cyfry, które przytaczamy, wy-  
jęte są z numeru 16-go „Wiadomo-  
ści Statystycznych”. Przytacza-  
my je nie po to, by budzić niepo-  
kój i szerzyć panikę, lecz by zwró-  
cić uwagę społeczeństwa na nie-  
bezpieczeństwo, kryjące się w nie-  
korzystnym kształtowaniu się na-  
szego bilansu handlowego.

W roku ubiegłym wywóz towa-  
rów dawał Polsce miesięcznie  
(przeciętnie) 200 milionów zło-  
tych. Niektóre miesiące dały nie-  
co więcej, na przykład październik  
238 milionów zł. W roku bieżą-  
cym wywóz z Polski się zmniej-  
szył. Były miesiące, w których  
wywieziono towarów na sumę  
mniejszą, niż 200 milionów zł.

Już ten fakt musi budzić pew-  
ne zaniepokojenie. Lecz daleko  
większą troską napawają cyfry,  
odnoszące się do przywozu towa-  
rów zagranicznych. Dane „Wia-  
domości Statystyczne” stwierdza-  
ją stały i niepokojąco szybki  
wzrost przywozu.

Jeszcze w wrześniu 1927 roku  
wartość przywozu nie przekracza-  
ła cyfry 230 milionów złotych. W  
październiku nastąpił nagły skok  
na 259 milionów, w marcu — na  
372 milj., w kwietniu natomiast  
przywóz spada do 265 milionów zł.

Lecz w lipcu wartość przywozu  
wyniosła już znowu 290 milionów  
złotych.

Co przyniosą najbliższe miesią-  
ce? Spodziewać się można pewne-  
go wzrostu wywozu, lecz równo-  
cześnie grozi wzrost przywozu tak-  
że. A różnica pomiędzy wywozem  
i przywozem już jest ogromna. Ist-  
nienie uzasadniona obawa, że rok  
bieżący zamkniemy niedoborem w  
wysokości jednego miljarda zło-  
tych. To znaczy, że w ciągu tego  
roku wartość przywiezionych z za-  
graniczy towarów wyniesie 1 mil-  
jard złotych więcej, niż wartość  
wywiezionych z kraju.

Niekoniecznie trzeba być eko-  
nomistą, aby zrozumieć, czym ten  
stan rzeczy grozi. Dość zauważyć,  
że ogólna, będąca w obiegu suma

## Horoskopy niemieckie nie są zbyt pomyślne.

Berlin, 4. 9. (Pat.) Korespondent  
genewski „Voss. Ztg.” donosi o pew-  
nej nerwowości, panującej w kołach  
delegacji niemieckiej z powodu nie-  
dojścia dotychczas do skutku spotka-  
nia między kanclerzem Müllerem a  
a Briandem. Korespondent twierdzi,  
iż nerwowość ta jest zupełnie nieuza-  
sadniona. Briand miał zamiar już  
dziś rozmówić się z kanclerzem Mül-  
lerem i odbył konferencję oddawna  
zapowiedzianą, jednakże jedynie z po-  
wodu zbyt długiego trwania obrad  
prezydium, nie mógł tego zamiaru  
wykonać.

Korespondent „Voss. Ztg.” nazywa-  
jąc to pewnym zdenerwowaniem, za-  
znacza, że nerwowość ta w kołach ni-  
emieckich jest bezpodstawną i zarazem  
ostrzega przed przywiązaniem zbyt  
wielkiej nadziei do rozmów między  
kanclerzem Müllerem a Briandem,  
które w czasie genewskich obrad do-  
jdą do skutku.

Korespondent podkreśla kategory-  
cznie, że w Genewie nie można się  
spodziewać żadnych wiążących roz-  
mów co do ewakuacji Nadrenji. Jest  
rzeczą pewną — jak twierdzi kores-  
pondent „Voss. Ztg.” — że rokowania

te będą dotyczyły tylko drugiej stre-  
fy Nadrenji. Jeżeli zaś chodzi o cał-  
kowitą ewakuację całego terenu oku-  
pacyjnego, to ta sprawa została już  
wyjaśniona w rokowaniach między  
min. Stresemannem a Poincarem.

## Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec tematem rozmów Sejpla z Briandem.

Genewa, 4. 9. (PAT.) Jak się  
dowiaduje Szwajc. Ag. Tel., w toku  
rozmowy jaką miał Briand z au-  
strjackim kanclerzem Sejplem, by-  
ła poruszona również sprawa przy-  
łączenia austriackiej republiki do  
Niemiec, która, jak wiadomo, jest  
bardzo zwalczana przez Francję.

Genewa, 4. 9. (PAT.) W kolua-  
rach L. N. omawiana jest żywo  
wczorajsza dłuższa rozmowa, jaka  
toczyła się między kanclerzem  
związkowym Sejplem a Briandem,  
albowiem powszechnie przy-  
puszczają, że poruszono w czasie

1,287.000 samochodów kursuje  
w Anglii.

London, 4. 9. (PAT.) Według  
statystyki ogłoszonej przez urząd  
ruchu kołowego, na drogach pu-  
blicznych w Anglii kursuje w tym  
roku 1,287,000 samochodów co jest  
o 120.000 więcej aniżeli w roku ub.

tej rozmowy sprawę „Anschlusu”.  
Skądinąd podkreślają, że przed-  
miotem tej rozmowy były sprawy  
przedewszystkiem gospodarcze.

Z wielkim zainteresowaniem  
oczekują w Genewie dalszego spo-  
tkania kanclerza Rzeszy Müllera z  
min. Briandem, która wyznaczona  
została we wtorek przed poł.

Wiedeń, 4. 9. (PAT.) Z Gene-  
wy donoszą o rozmowach, jakie od-  
był kanclerz austriacki Seipel z  
min. Briandem stwierdzając, że  
Briand wskazuje na zaniepokojenie  
Francji z powodu manifestacji  
wiedeńskich na rzecz „Anschlusu”  
i zwraca kanclerzowi austriackie-  
mu uwagę na to, że we Francji  
ocenia się poważnie dążenia Au-  
strii do „Anschlusu”.

## Pierwsze kłopoty Króla.

Wiedeń, 4. 9. (Pat.) Z Białogrodu  
donoszą, że Jugosławia zaprotestu-  
je przeciwko temu, iż król Zogu nazywa  
się królem wszystkich albańczyków.  
Poseł jugosłowiański w Tiranie nie  
wróci na dotychczasowe swe stanowi-  
sko ze względu na stan swego zdro-  
wia, wobec czego kierownictwo poseł-  
stwa jugosłowiańskiego w Tiranie o-  
bejmie prowizoryczny charge de affa-  
ires.

samochodów i wogóle wszelkich to-  
warów, które nie są niezbędne lub  
które można zastąpić krajowymi.  
Od tego przedewszystkiem zależy  
poprawa naszego bilansu handlo-  
wego.

Widmo jednego miljarda zło-  
tych niedoboru jest groźną prze-  
stroga. Posłuchajmy tej przestrogi,  
zanim będzie na to zbyt późno.  
J. Gierski.

Do wczorajszego artykułu wstęp-  
nego zakradł się fatalny błąd. —  
Mianowicie zdanie trzecie w ustępie  
czwartym ma brzmieć: „Pozatem na-  
pływ wkładów utrudniało ciężkie po-  
łożenie tych sfer, do których Kasa się  
zwracała.”

## Polska i Czechosłowacja w polityce międzynarodowej.

Co pisze o tem czeska „Trybuna.”

Praga, 4. 9. (PAT.) „Trybuna”  
w artykule wstępnym wskazując  
na tarcie międzynarodowe, jak napię-  
cie angielsko-amerykańskie w  
związku z francusko-angielskim  
porozumieniem morskim, napię-  
cie włosko-francuskie, twierdzi, że  
nieoczekiwane zbliżenie francusko-  
niemieckie postawiło państwa, któ-  
re opierało swą politykę na orjen-  
tacji francuskiej, na przykład Pol-  
ska i Czechosłowacja, w ślepej u-  
liczce.

biletów (banknotów) Banku Pol-  
skiego wynosi 1 miliard 159 miljo-  
nów zł., że walut obcych (dolarów,  
funtów etc.) posiada Bank Polski  
na sumę 709 milionów złotych. Za-  
tem na pokrycie jednorocznego  
niedoboru musielibyśmy wydać  
więcej, niż połowę posiadanych  
pieniędzy własnych i walut ob-  
cych, musielibyśmy, gdyby nie na-  
pływ gotówki z zagranicy w posta-  
ci pożyczek, oszczędności emigran-  
tów i t. d. Ale ten napływ może  
się skończyć!

Lecz nawet, gdyby trwał, nasze  
życie gospodarcze i państwowa po-  
lityka finansowa załamią się pod  
ciężarem olbrzymiego niedoboru

Sytuację międzynarodową, na-  
zywa pismo tak zagmatwaną, że  
wiele polityków nie wie właściwie,  
w którą stronę zwrócić się strone. W tym  
właśnie momencie odbywa się sze-  
reg konferencji pokojowych, wśród  
których miejsce naczelną zajmuje  
pakt Kelloga.

O znaczeniu praktycznym wszy-  
stkich tych projektów, pismo wy-  
raża się z największym scepty-  
zmem.

bilansu handlowego, gdyby on po-  
trwał miał jeszcze dłuższy okres  
czasu. Już obecny stan rzeczy jest  
poważny. Niema sensu go ukry-  
wać przed społeczeństwem. Prze-  
ciwnie, należy go ujawnić i wska-  
zując na niebezpieczeństwa, jakie-  
mi grozi, — wezwać społeczeństwo  
do współdziałania z Rządem w  
pracy nad uzdrowieniem naszego  
bilansu handlowego.

W czym powinna się przeja-  
wiać ta współpraca przedewszyst-  
kiem? W powstrzymaniu się  
od kupna towarów zagranicznych.  
Na pewien okres czasu winniśmy  
się wyrzec zagranicznych futer, je-  
dwabi, kosmetyków, win, owoców,



## Z obrad Ligi Narodów.

### Wybory przewodniczących Komisji i ważniejsze sprawy dalszych obrad.

Genewa, 4. 9. (Pat.) Po wyborze w dniu wczorajszym przewodniczących komisji, zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się we wtorek przedpoł., celem dokonania podziału prac. Pierwsza komisja prawnicza wybrała swego wiceprzewodniczącego Erica (Finlandja), zaś Kolnienina (Belgja) wyznaczono do sprawy kodyfikacji międzynarodowego prawa. Wiceprzewodniczącym drugiej komisji techniczno-organizacyjnej wybrany został Berberke (Czechosłowacja). Trzecia komisja — rozbrojeniowa — wyznaczyła na swego przewodniczącego b. min. spraw zagr. Szwecji prof. Unden. Na porządku dziennym obrad tej komisji znajdują się następujące ważne sprawy:

Raport komi' u rozjemstwa i bezpieczeństwa, raport komisji przygotowawczej, komisji rozbrojeniowej, wreszcie raport specjalny komitetu do spraw kontroli nad fabrykacją broni.

Czwarta komisja budżetowo-finansowa wybrała przewodniczącym posła Modzelewskiego. Piąta do spraw społecznych i ogólnych, wyznaczyła na pierwszego wiceprzewodniczącego Fatoza (Jugosławja), na drugiego Fehamesa (Danja); wreszcie przewodniczącym szóstej komisji został wyznaczony Valdes Menedewille (Hile).

Genewa, 4. 9. (Pat.) Prezydium zgromadzenia Ligi Narodów po zgórą trzech godzinnych obradach, postanowiło wnieść niezwłocznie na zgromadzenie wniosek o natychmiastowej ponownej wybieralności do Rady Ligi Narodów.

## Najnowszy sposób agitacji czerwonych zbirów.

Sztokholm, 4. 9. (Pat.) Dzienniki zamieszczają szczegółowo nieodpowiednie zachowanie się załogi szkolnego statku sowieckiego „Sowiec Leningradzki”, który zawinął do portu Wisty na wyspie Gotland.

Na pokładzie tego statku umieszczono plakaty z napisami w języku szwedzkim w rodzaju: „Lenin żyje nadal w żelaznej woli proletariatu międzynarodowego” — „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” — „Pozdrowienia dla robotników szwedzkich od towarzyszy chłopów i robotników sowieckich”.

Jedno z pism podaje nawet, że załoga statku po wyjściu na ląd, rozdała literaturę propagandystyczną.

Wiadomość ta jednak nie została potwierdzona. Poseł sowiecki w Sztokholmie wyraził z tego powodu szwedz

## Dymisja rządu albańskiego.

Wiedeń, 4. 9. (PAT.) Prasa donosi z Tirany, że Rząd podał się do dymisji. Król polecił ministrom, by sprawowali nadal swe runkcje. Na

prośbę króla objął prowizoryczne obowiązki premiera min. spraw wewnętrznych Cotta.

## Müller o stanowisku Niemiec w kwestji rozbrojeniowej.

Berlin, 4. 9. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że kanclerz Müller na plenarnym zgromadzeniu L. Nar. w sprawie rozbrojenia zabie-

rze głós. aby obszernie scharakteryzować stanowisko Niemiec.

## Lot z przeszkodami.

Kasablanca 4. 9. (PAT.) Na skutek upływu oliwy ze zbiornika, lotnicy francuscy Assolant i Le Fe-

cy zamierzali odlecieć dalej. w Kasablanca. O godz. 16,40 lotnicy zmuszeni zostali do lądowania w Kasablanca. O godz. 16,40 lotnicy zamierzali odlecieć dalej.

## Briand — Müller.

Berlin, 4. 9. (PAT.) Jedno z pism donosi, że na dzisiejszym po-

siedzeniu prezydium L. N. nie doszło do ustalenia miejsca i daty spotkania pomiędzy Briandem a Müllerem. Dzienniki utrzymują, że spotkania tego spodziewać się można dopiero we środę.

## Stolarow mistrzem Polski w tenisie.

Katowice, 4. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym ukończono zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. Rozegrano spotkanie w grze pojedynczej dla panów pomiędzy Stolarowem i Czetwertyńskim.

Po zaciętej walce, trwającej około 3 godziny, zwyciężył Stolarow w stosunku 6:2, 7:5, 2:6, 0:6.

8:6, zdobywając tem samem tytuł mistrza Polski na rok 1928.

Po zakończeniu zawodów, naczelnik wydziału przyzwojalnego śląskiego urzędu wojewódzkiego p. dr. Lalami, rozdał nagrody oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

## Nareszcie.

Berlin, 4. 9. (PAT.) Meklemburcki z dniem 1 września na emeryburgski prokurator Müller, znany z procesu Jakubowskiego, przecho-

## Kot ministra Bokanowskiego przeczył jego śmierć.

### Niezwykły wypadek telepatji u zwierzęcia.

Paryż, 4. 9. Prasa notuje następujący ciekawy szczegół w związku ze śmiercią ministra Bokanowskiego:

Zmarły minister posiadał ulubionego kota sjamskiego, z którym się nie rozstawał i który stale przebywał w gabinecie ministra.

Kot od soboty wieczorem zaczął zdradzać symptomy wielkiego zdenerwowania. W niedzielę rano w tym samym momencie, gdy minister uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, kot ciężko zachorował i zakończył życie o godzinie 11-tej rano. —

JAN TOPORCZYK.

## Skarb w Kotlinie Trwogi.

13.

Alfonso czekał, aż się zupełnie uspokoi. Poczem zapytał:

— Czy wiecie, sennor, gdzie oni są obecnie?

— Daleko! W stanie Guadalajara. Wyprowadziłem ich w pole. Nie rychło mnie odnajdą. Mam conajmniej dwa miesiące czasu na skompletowanie mej bandy. Wtedy ja ich poszukam!

— Wodzu, mięso upieczone! — zameldował Fernando, który pełnił rolę kucharza.

— Doskonale! Chodźcie do ogniska, sennor. Jest pan pewnie głodny.

— Bardzo! — odrzekł Alfonso.

Po kolacji herszt wydał rozkazy co do kolejności pełnienia straży, nakazując jej mieć na oku również Don Alfonsa, poczem wziął kołdrę i ułożył się do snu. Za jego przykładem poszli inni. Po chwili zapanowała w kotlinie cisza, przerywana tylko chrapaniem herszta.

VII.

El Catorce spałby mniej spokojnie, gdyby mógł być usłyszeć rozmowę, jaką wiodło z sobą pięciu jeźdźców na drodze, wiodącej z Monterey do S. Antonio. Trzech z nich nosiło charakterystyczny strój vapuerów, dwaj pozostali mieli na sobie z mocnego materiału uszyte spodnie i kurtki myśliwskie. Jeden był już prawie starcem, drugi — gołowąsym młodzieńcem. Obaj mieli rewolwery i noże myśliwskie za pasem, zaś przez ramię przewieszane strzelby; starzec — ciężką dwururkę, młodzieniec — wielostrzałowy krótki sztucer.

Twarz starca okolona była gestym, rudawym zarostem. Pod niskim czołem głęboko osadzone małe oczka patrzyły przenikliwie na pasterza, z którym rozmawiał. Młodzieniec milczał. Jego szerokie barki przy wąskim stanie i mocny kark znamionowały nielada siłę. Rysy twarzy miał ostre, szczęki nieco nadmiernie rozwinięte. Jednakże ładnie wykrojone usta, duże stalowe oczy i jasna czupryna, którą odkrył, zdejmując kapelusz — czyniły tę twarz zdejmując kapelusz — czyniły tę twarz bardzo sympatyczną. Uroku dodawał jej głęboki smutek, widoczny na pierwszym rzut oka.

— Sześciu, mówicie sennor?

— Tak, sześciu.

— Jeden prawie czarny?

— Tak. Widzieliście ich?

— Przejeżdżali tedy przed tygodniem, około południa. Pamiętam doskonale, bo zsiadli ot, tam, i odpoczywali.

— Dziękuję wam, sennores. Serdecznie dziękuję. Bywajcie zdrowi!

— Szczęśliwej drogi!

— No i co powiesz, John? Umie stary King iść po tropie, co?

— Co mruyczysz? Jeszcze ich nie mamy. To nic, chłopcze, to nic. Nie mamy, lecz znajdziemy. Nie bój się! Nie taką zwierzyne tropiłem. Głupcy! Myśleli, że nas wywiodą w pole. Mnie Billa Kinga!

Stary myśliwy był szczerze oburzony. Dawał temu wyraz tak zabawnie, że wywołał uśmiech na poważnej twarzy Johna.

Droga wiodła przez równinę, na której rosła bujna trawa. W dali się pasły stada bydła i tabuny koni. Nigdzie jednak nie widzieli ziem uprawnych. Droga była pusta.

Było już pod wieczór, gdy ujrzeli przed sobą jeźdźca. Na widok zbliżających się ku niemu dwóch nieznanym, jeździec zatrzy-

mał konia i położył prawą rękę na rekojeści rewolweru. Był to gest podyktowany ostrożnością.

— Zostawcie rewolwer za pasem, sennor! — zawołał King. — Nie jesteście opryszkami, choć, być może, wyglądamy nieco groźnie.

— Wierzę wam — rzekł jeździec, spoglądając na otwarte oblicze Kinga. — Nie macie wyglądu zbójów, lecz ostrożność nigdy nie zawadzi, gdy w okolicy grasuje banda El Catorce.

Myśliwy raptownie uniósł się na siodle i spojrzał wymownie na Johna, którego usta jeszcze silniej się zacisnęły, a ręka kurczowo chwyciła rekojeść rewolweru. Zaniepokojony tym gestem jeździec już sięgał ponownie po swoją broń.

— John, panuj nad sobą i nie przestraszaj ludzi. Należy się panu wyjaśnienie, sennor — dodał King, zwracając się do jeźdźcy. — Ściągany tego bandyty już od wielu miesięcy i dlatego poruszyła nas tak bardzo wiadomość, że grasuje w tej okolicy. Gdzie go widziano ostatnio?

— W S. Antonio, gdzie popełnił nową

zbrodnię. Zabił tam dwóch ludzi.

— Przed trzema tygodniami. Ograł ich, później obrabował i zastrzelił. To szatan wcielony!

— I nikt mu nie przeszkodził? Nikt go nie ukarał?

Jeździec wzdrygnął ramionami.

— Kto sprostą temu zbójowi? Kto ma odwagę się mu przeciwstawić?

— My sennor. Lecz mniejsza z tem. Daleko jeszcze do S. Antonio?

— Dwie godziny jazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## O co Niemcom chodziło w Paryżu - i czego chcą w Genewie?

Z czem przyjechał dr. Stresemann do Paryża. — Konferencje z Poincarem i Briandem. — Jaką odpowiedź otrzymali Niemcy? — Przygotowania do nowych ataków w Genewie.

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, wrzesień 1928 r.

Im bardziej oddalamy się od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych mocarstw europejskich kładli w Paryżu podpis pod pakt przeciwojenny, — im więcej zatracą się atrakcja, która towarzyszyła tym doniosłym w dziejach ludzkości chwilom, — tem głośniejsze mówią zaczyna się w kołach politycznych o zakulisowej grze, która toczyła się poza oficjalnymi ramami paktu Kelloga, oraz tem silniej omawiane są szczegóły, które skupiały się wokół tego historycznego dokumentu pokojowego. — Chodzi tu w szczególności o jeden bardzo ważny moment, a mianowicie o pobyt niemieckiego ministra spraw zagranicznych, dr. Stresemanna w Paryżu, oraz o grę, którą prowadziły niemieckie czynniki państwowe w związku z położeniem podpisu pod pakt przeciwojenny. —

Już na długo przed podpisaniem paktu Kelloga — glosiły agencje i dzienniki berlińskie, że minister Stresemann, udając się do Paryża, jako jeden z głównych celów swej wizyty położy obok sprawy podpisania paktu Kelloga również i sprawę stosunku Francji do Niemiec, a zwłaszcza kwestję opróżnienia Nadrenji. — Początkowo głosy niemieckie szły nawet tak daleko, że rzuciły wyraźną groźbę, głosząc, iż jeśli Niemcy nie otrzymają od Francji zapewnienia ewakuacji Nadrenji, natenczas minister Stresemann pakt Kelloga nie podpisze. — Głosy te w tej, czy innej trawestacji dochodziły z Niemiec stale i trwały aż do chwili przyjazdu dr. Stresemanna do Paryża. — Nawet w chwili, gdy minister Stresemann znajdował się już na gruncie Paryża, prasa niemiecka w dalszym ciągu zapowiadała, że z Paryża czeka ją Niemcy decydujących wiadomości w sprawie Nadrenji. —

Minister Stresemann położył jednak ostatecznie podpis pod pakt Kelloga i niedługo po tej ceremonii z Paryża wyjechał. Jakże przedstawia się zatem sprawa dalszych rokowań, które minister Stresemann prowadzić miał w Paryżu. Jest to — szczególnie bardzo ważny i ciekawy, — a może nawet najważniejszy z pośród całej gry, skupiającej się wokół paktu Kelloga. —

Postaramy się najpierw uszeregować fakty. — A więc faktem jest, że dr. Stresemann odbył półtoragodzinną konferencję z premierem francuskim Poincarem, — daleki faktem jest, że dr. Stresemann konferował z Briandem, — oraz wreszcie faktem jest, że bezpośrednio przed zjazdem paryskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, która zajmowała się sprawą stanowiska rządu francuskiego wobec ewentualnych żądań niemieckich. To są fakty! — A jakie są rezultaty? Oficjalnie bardzo niewiele się o tem w Paryżu mówi i nie ma do tej pory żadnych urzędowych wyjaśnień. — Oczywiście, że wobec tego cała sprawa staje

się tem ciekawszą i tem większe budzi zainteresowanie. —

W autorytatywnych kołach politycznych zdołał korespondent Wasz w czasie dłuższych dyskusyj uzyskać następujące ciekawe wyjaśnienia w tym kierunku: — Otóż na francuskiej Radzie ministrów zwyciężyło ostatecznie zdanie, głoszone przez premiera Poincarego, które stwierdza, że jak długo nie zostanie uregulowana sprawa odszkodowań niemieckich, jak długo Niemcy nie złożą definitywnych zobowiązań w sprawie zabezpieczenia granic na wschodzie (granice polsko-niemieckie), oraz jak długo Niemcy nie wyjaśnią ostatecznie swego stanowiska wobec sprawy przyłączenia Austrii do Niemiec, — tak długo o wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie może być mowy. — Fakt, że dla uchwalenia tych wskazań Francji wobec Niemiec zebrała się cała francuska Rada ministrów, jest dowodem, że tezy te przyjęte zostały jako podstawy polityki Francji wobec Niemiec. —

W tym też kierunku poszły pertraktacje, jakie minister Stresemann rozpoczął w Paryżu. — I tak głoszą w dobrze poinformowanych źródłach, że Poincare miał dr. Stresemannowi zwrócić uwagę na to, iż sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji może być tylko rozpatrywana łącznie ze sprawą ustalenia odszkodowań wojennych, — oraz z innymi problemami, wynikającymi z utrzymania traktatu wersalskiego. — O ewakuacji Nadrenji decydować może zatem Francja tylko po porozumieniu się z mocarstwami koalicyjnymi, oraz z państwami sprzymierzonymi. —

Tak zatem misja dr. Stresemanna w Paryżu nie powiodła się. — Francja w należytem zrozumieniu obecnej sytuacji politycznej, która mimo wszystko, mimo pokojowych zapewnień i polityki porozumienia, nie pozwala jeszcze traktować Niemców, jako czynnika zupełnie bezpiecznego, — zdecydowała się utrzymać dotychczasową linię postępowania i od dalszych zobowią-

zań niemieckich uzależnić dalsze ustępstwa wobec Niemiec. —

Mimo wszystko jednak Niemcy nie zrezygnowali ze swych żądań. — I tak dziś mówi się znowu głośno o tem, że Niemcy jako jeden z głównych punktów w czasie obecnych obrad Ligi Narodów w Genewie wysuną znowu sprawę Nadrenji i domagać będą się decydujących postanowień w tym kierunku. — Półoficjalne głosy niemieckie dodają ponadto, że przedstawiciele Niemiec uzależnią mają dalszą politykę porozumienia od ustępstw francuskich w tym kierunku. —

Z tych też względów gra niemieckich czynników państwowych w czasie obecnych obrad Ligi Narodów obserwowana jest z bardzo silnym zainteresowaniem i uwagą. — Należy jednak mieć nadzieję, że Francja i w dalszym ciągu poprzez będzie umiała swe stanowisko, streszczające się w hasłach, że bez uregulowania sprawy odszkodowań, bez stworzenia „Locarna wschodniego“ oraz zagwarantowania wszystkich obecnych granic państwowych w Europie, — wartość wszelkich zobowiązań przeciwojennych ze strony Niemiec jest problematyczna. — A Nadrenja, to jedyny do tej pory realny zastaw i gwarancja w tym kierunku. —

Bronisław Jankowski.

## Bolączki i potrzeby szkolnictwa.

Koniec wakacji — zauważa słusznie „Kurjer Poranny“ — to początek całego szeregu nowych i starych trosk zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i dla rodziców i opiekunów tej młodzieży.

Po dwóch miesiącach letniego wypoczynku nasi chłopcy i dziewczęta zasiadają na ławie szkolnej, by wypracowywać dla siebie w najbliższej lub dalszej przyszłości maturę, która im samym otworzy wejście do dalszych samodzielnych i poważnych studjów, zaś ich rodzicom i opiekunom przyniesie ulgę niemalą.

Trudną rzeczą byłoby odpowiedzieć na pytanie: kogo bardziej przytłacza brzemie trosk, związanych z pracą szkolną — rodziców, czy młodzież? Każdy ojciec musi głowić się nie na żarty nad pokonaniem wszelkich trudności przy umieszczeniu dziecka w szkole, potem przy opłacie wpisowego (w szkołach prywatnych), przy zapatrzeniu dziecka w konieczne książki, nie mówiąc już o zwykłych codziennych kłopotach o ubranie i utrzymanie rodziny.

Dziecko znowu często walczyć musi z trudnym do opanowania materiałem szkolnym i rozmaitemi — pozornie drobnymi, ale dla dziecka nieraz nieprzezwycięzonymi — przeszkodami życia codziennego w szkole. Atmosfera, panująca w domu rodzinnym, niejednokrotnie te troski dziecinne znacznie powiększa i uniemożliwia systematyczną i owocną pracę.

Koło trosk, związanych z pracą szkolną, prócz rodziców i uczącej się młodzieży obejmuje także liczne szeregi pracowników szkolnych — nauczycieli. Ciągłe rozlegają się dokoła głosy upośledzonego nauczycielstwa. Pracownicy gimnazjów państwowych nie mogą doprosić się o zniesienie tak bardzo krzywdzącej ustawy „sana-

cyjnej“, którą jednym pociągnięciem pióra wprowadził w życie nieszczesny w dziejach oświaty w Polsce min. Stanisław Grabski, a której już nie pociągnięcia pióra, ale największe wysiłki dotychczas zmieść nie są w stanie.

Pracownicy gimnazjów prywatnych ciągle jeszcze niepewni są swego jutra. Niepewność ta pochodzi stąd, że szkoła prywatna, pomimo wygórowanych opłat wpisowych — nie może w wielu bardzo wypadkach wypełniać swych zobowiązań finansowych w stosunku do nauczycieli, robi bokami i chwileje się w swych podstawach.

Władze szkolne niezbyt przejmują się losami szkolnictwa prywatnego. To ich obojętne stanowisko byłoby uzasadnione, gdyby szkoła prywatna stanowiła mniejszość w szeregu szkół wogóle. Ale tak bynajmniej nie jest. Szkół państwowych — zwłaszcza na terenie b. Królestwa, zaś specjalnie w Warszawie — jest znikoma mniejszość. Nie mogą one w żadnym razie wystarczyć zapotrzebowaniu — stąd też konieczność istnienia, a więc i poparcia szkół prywatnych, zastępujących szkoły państwowe. Ale poparcia tego ani rusz nie można dopatrzeć się w całym szeregu zarządzeń i wogóle w stanowisku naszych władz szkolnych.

Już w zeszłym roku szkolnym zapowiadały się zasadnicze zmiany w naszym szkolnictwie. Zbiegł ten rok pod znakiem projektowanej reformy ustroju szkolnictwa. Na całym szeregu zebrań, zjazdów i wieców omawiano bolączki naszej szkoły; zdawało się, że już już na nowe tory wkroczy szkoła w Polsce. A potem wszystko ucichło i zostało po dawnemu, po staremu. Podczas wakacji nastąpiła zmiana na fotelu ministra oświecenia. Teraz, z początkiem roku

szkolnego idą zmiany dalsze. I znowu już nie tylko samo nauczycielstwo, ale najszerszy ogół pytającym wzrokiem patrzy w najbliższą przyszłość szkoły polskiej. Co te zmiany przyniosą? Jakie to będą zmiany nie w dziedzinie papierowej, ale w życiu szkoły? A nadejść powinny, i to jak najprędzej. Bo że obecnie nie jest dobrze — jest to fakt, stwierdzony dostatecznie na zeszłorocznych zjazdach i zebraniach, w całym szeregu memorjałów, składanych władzom oświatowym przez organizacje nauczycielskie, dyrektorskie i inne.

Sprawa nieszczesnych, ciągle chwiejnych programów szkolnych, uregulowania spraw finansowych, zasada szkoły jednolitej, stosunek władz do szkoły i jej pracowników — to rozliczne, a bogate dziedziny, które powinny być poddane gruntownej rewizji i ulec gruntownej zmianie.

Dotasza się poprostu także zmiany sprawa przyznawania kwalifikacji (wydawania dyplomów) nauczycielom, czynnym od dawna w szkole średniej. W tej dziedzinie ma się nieraz do czynienia z wypadkami, których poprostu zrozumieć trudno. Nie przyznaje się prawa nauczania ludziom, którzy od wielu lat już poświęcili się zawodowi nauczycielskiemu i którzy dla szkoły położyli znaczne nieraz zasługi. A nie przyznaje się im tych praw dlatego jedynie, że jakoweś formalne względy stoją na przeszkodzie.

I tu dotykamy jednej z największych może bolączek już nie tylko szkoły, ale całego życia naszego wogóle. Bolączką tą jest formalizm, papierologja, które opanowały wszystkie dziedziny naszego życia. W szkolnictwie dla takiej formalistyki papierowej nie powinno być miejsca. Szkoła — to



samo życie, to jego najważniejsze fundamenty, a nie papier.

Tymczasem w życiu szkoły wszystko załatwia się pod kątem widzenia okólników, paragrafów, numerów.

To nie, że jakaś sprawa wprost domaga się innego załatwienia, niż to przewiduje „odnośny” artykuł czy paragraf. Wymagania życia podporządkowuje się zapisanym papierom. Skarżą się na to wszyscy naokół, począwszy od kierowników szkół, skończywszy na najniższych funkcjonariuszach, każdy prawie na własnej skórze w ten, czy inny sposób odczuł całą bezduszność tego papierowego systemu — i ciągle dotychczas jest, jak było.

Ale miejmy nadzieję, że nie będzie. Zreorganizowane ministerjum oświaty niewątpliwie pousuwa cały szereg braków, wypleni liczne jeszcze chwasty i będzie w szkole polskiej dobrze. Będzie tak, jak być powinno.

W to wierzymy i tej wierze pragniemy dać wyraz na prognozę rozpoczynającego się obecnie nowego roku szkolnego.

## Odnalezienie lotników Hassela i Cramera.

Odnaleziono ich na brzegach Grenlandji.

Rockford (Stan Illinois), 3. 9. Do tutejszej Izby Handlowej nadeszła wiadomość od jakiegoś okrętu z pod brzegów Grenlandji, że uratował on obu lotników amerykańskich, którzy lecieli z Ameryki przez Grenlandję do Szwecji.

Okręt zwrócił uwagę na wielki stęp dymu, wznoszący się na bezludnym wybrzeżu i wysłał tam łódź. Na wybrzeżu odnaleziono obu lotników, Hassela i Cramera w zupełnie dobrym stanie zdrowia i najzupełniej nieuszkodzony samolot.

Dalszych szczegółów dotychczas brak.

\*

Dnia 16 sierpnia dwaj lotnicy amerykańscy pochodzenia szwedzkiego, Bert Hassel i Parker Cramer, rozpoczęli lot przez Atlantyk z miasta Rockford, w stanie Illinois Ameryki Półn.

Przygotowania trwały pełne dwa lata, podczas których dwukrotnie (ostatnio dnia 26 lipca br.) ulegali katastrofie, niszcząc za każdym razem aparat.

Celem lotu było zbadanie północnej trasy, prowadzącej ze środkowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych poprzez Kanadę,

## Pojedynek o krótką sukienkę belgijskiej następczyni tronu.

Księżna Astryda, małżonka belgijskiego następcy tronu, wystąpiła niedawno na pewnej oficjalnej uroczystości w Mons w ogromnie krótkiej sukience.

Wkrótce potem w dzienniku brukselskim „Vingtieme Siecle” ukazał się artykuł, krytykujący ostro niedość poważny strój księżnej. Autor stwierdza, że spódniczka księżnej Astrydy odznacza się „nazbyt wielką oszczędnością materiału”.

Artykuł ten wywołał cały szereg żartobliwych komentarzy na temat zbyt krótkiej spódniczki księżnej Astrydy.

Jeden z czytelników uważając,

## Zamiast do ślubu w objęcia śmierci

Straszna tragedia w Poznaniu.

Dramat, jaki rozegrał się w Poznaniu w ub. sobotę przy ul. Głogowskiej 89, odbił się głośnie echem w całym mieście. Przed domem, w którym zajście miało miejsce przez cały dzień gromadziły się tłumy ciekawych, którzy w najróżniejszy sposób komentowali tragiczne zajście. Oczywiście, że na temat ten krążyły różne wersje. W sobotnim numerze w wiadomości o tragedji na skutek mylnej informacji zaszyły pewne nieścisłości. Cała sprawa przedstawia się następująco: Rano o godz. 8,30 Janina Siebert zamieszkała przy ul. Głogowskiej i jej narzeczony 23-letni Hieronim Wencel wrócili po przyjęciu Sakramentów św. z kościoła. Po śniadaniu młoda para miała udać się do urzędu stanu cywilnego a po południu odbyć się miał ślub. W domu panny młodej poczyniono wszelkie przygotowania do uczytu weselnej. — Mieszkanie przybrane było kwiatami i zieleńmi. Pod jakimś pretekstem na krótko przed odjazdem, narzeczony wywołał narzeczoną na korytarz. Za chwilę znajdująca się w pokoju matka panny młodej i sąsiedzi usłyszeli dwa strzały. Gdy wybiegli, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na

ziemi zbroczona w krwi leżała Siebertówna, a narzeczony podniósłszy lekko głowę swej ukochanej całował ją a następnie wybiegł z domu. Okazało się, że sam narzeczony dwoma strzałami w głowę i w plecy ranił ciężko Siebertównę, następnie prędko wybiegł i w bramie sąsiedniego domu wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko. Narzeczony w beznadziejnym stanie odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie Siebertówna zmarła w sobotę wieczór o godz. 10. Narzeczony jej walczy ze śmiercią.

Przyczyny strasznej tragedji nie zdołano dotąd ustalić. Podobno Siebertówna miała się wyrazić, że nie wychodzi za Wencela z miłości, bo kochała tylko jego ciotecznego brata. Dziwnym jest fakt, że Siebertówna ubrana była w czarną suknię. Nasuwają się przypuszczenia, czy Siebertówna była wypadkiem zaskoczona, czy też młodzi ułożyli sobie plan wspólnej śmierci. Cała tragedia owiana jest mgłą tajemnicy, która z młodem życiem pójdzie do grobu. Dziwnem jest to, że Wencel w dniu ślubu miał przy sobie rewolwer, widocznie nosił się ze straszny zamiarem.

Jakiś fatalny splot okoliczności spowodował dwa młode życia zamiast do ołtarza w objęcia śmierci. Rozpacz matki zmarłej panny młodej nie ma granic. Towarzyszy jej w strasznym bólu ogólne współczucie, lecz chyba czas zdola osuszyć jej łzy. — Dziwne zaiste są drogi miłości. Policja prowadzi śledztwo, w celu wyjaśnienia strasznej tragedji.

## Zuchwała banda dywersyjna grasuje na Kresach.

Na naszych Kresach wschodnich w okolicach wsi: Czerniachów, Ilaty i Sawek od pewnego czasu pojawia się groźna banda dywersyjna, która znanymi sobie doskonale drózkami przekracza „zieloną” granicę i urządza na naszej stronie krwawe napady bandyckie.

Ludność miejscowa jest steryzowana przez krwawych bandytów i żyjąc w ciągłej obawie o swe życie i mienie, zachowuje w stosunku do dywersantów zupełną bierność, ułatwiając tem samym „robotę” bandzie.

Dywersanci doskonale poinformowani są o ruchach policji polskiej i K. O. P. i zawsze udają im się uniknąć zetknięcia z naszymi organami bezpieczeństwa.

Na czele bandy stoi niejaki Jan Szczyńkarko i Sylin Hołub.

Banda zdołało już obradować

Józefa Zygmana, Icka Weinera, Lidę Komina. W czasie napadu na Komina bandyci dokonali zniewolenia jego córki.

## Zaczarowany dom siedliskiem tajemniczej choroby

Uczony botanik wyjaśnił zagadkę.

W miejscowości Crossen nad Odrą znajduje się osobliwy dom, o którym krążyła legenda, że jest to dom „zaczarowany”.

Ktokolwiek się do tego budynku wprowadził, zapadał na tajemniczą, a bardzo przykrą chorobę. U każdorazowego mieszkańca niesamowitego domostwa występowało silne swędzenie i palenie skóry, poczem szyja, ręce i ramiona pokrywały się pęcherzykami.

Niejednokrotnie te objawy chorobowe łączyły się z dosyć wysoką gorączką i silnym zapaleniem oczu.

Nie dziwnego, że tak niemiła właściwość domu wystraszała z niego lokatorów, to też rzadko kiedy ktoś w nim mieszkał i to zawsze tylko przez krótki czas.

Ponieważ przez wiele lat nie zdołano wykryć przyczyn tajemniczej choroby, więc w końcu powstało podanie, że dom ten jest „zaczarowany”.

Czary miał rzucić aptekarz, zmarły przy końcu 18-go stulecia, który dom ten zbudował.

Niedawno pewien botanik zainteresował się pnącem zielonym, oplatającym malowniczo cały dom. Okazało się, że nie jest to wcale dzikie wino, jak sądzono pierwotnie, ale krzew „jagody trującej”.

Krzew ten spotyka się często w Ameryce Północnej, a w Europie w niewielu tylko egzemplarzach.

Ów aptekarz zaszczepił tę roślinę, ponieważ jagody jej były mu widocznie potrzebne do sporządzania lekarstw.

Liście tej rośliny zawierają silny jad, dlatego nie wolno ich dotykać gołymi rękami.

Późniejsi lokatorowie nie wiedzieli o tem i dlatego ulegali bolesnej chorobie.

## Nie popieraj polskim groszem obcych

## Zaciąg ochotników

do marynarki wojennej przedłużony do dnia 23 września.

Minister Spraw Wojskowych zarządził przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej.

Do służby ochotniczej w marynarce wojennej przyjmowani są mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 września przyjmują właściwe powiatowe komendy uzupełnień.

Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej zostaną powołani do odbywania tej służby w terminie tegorocznego jesienno-wieczernego wcielania rekrutów.

Wszelkich bliższych informacji w sprawie zaciągu ochotniczego udziela P.K.U.

Do wniesionych podań do Powiatowej Komendy Uzupełnień należy dołączyć:

1) Własnoręcznie napisany życiorys; 2) zezwolenie rodziców; 3) świadectwo obywatelstwa polskiego; 4) świadectwo szkolne; 5) świadectwo moralności; 6) metrykę urodzenia; 7) świadectwo fachu (jeżeli posiada).

Uwaga: Podanie i życiorys winny być napisane przez petenta.

## Gdzie należy składać podania w sprawach wojskowych?

Do min. spraw wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielania, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do francuskiej legji cudzoziemskiej itd. Prośby te, w większości wypadków, nie poparte żadnymi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w min. spraw wojsk. i odsyłane bywają do podległych władz wojskowych, względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta trwa kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych

prośb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do min. spraw wojsk.

W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do min. spraw wojsk., zwracane będą petentom bez rozpatrzenia. Prośby do min. spraw wojsk. należy wnieść bezwzględnie za pośrednictwem P.K.U.

Obowiązkiem P.K.U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmieniamy, że rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących odroczeń służby wojsk. (jedynie żywciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-szej instancji.



# Znamienna mowa ministra Kwiatkowskiego

na Targach Wschodnich.

## PRACUJĄCY LWÓW.

„Ilekróć gromadzimy się tu u wejścia do nowych Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, tylekróć szczególnie głębokie uczucia budzą się i budzić się muszą w myślach i duszach obecnych. Jest to wysiłek, podjęty w niełatwych okolicznościach, świadczący wymownie o nieprzerwanej pracy twórczej tego miasta. Jest to realny dokument, że Lwów chce, może i umie znaleźć się w pierwszych szeregach tych, którzy niezmordowanie podejmują walkę o odzyskanie samodzielności politycznej, i tak, jak zawsze, tak jak na wszystkich innych polach, tak i w tej dziedzinie, Lwów wychodzi corocznie zwycięsko.

## ZDALIMY EGZAMIN.

Ale rok 1928 nie jest zwykłym rokiem w naszej historii. To pierwsza rocznica 10-lecia ciężko okupionej, ciężko wywalczonej samodzielności państwa, to 10-ta rocznica tej wielkiej chwili, w której los widząc niestępliwie, a z coraz większą mocą organizowane i ponawiane walki o odzyskanie utraconej wolności, oddał nam tę upragnioną samodzielność, łącząc z nią tyle nieszczęść i trudności, tyle obciążeń i zniszczeń, tyle przeszkód i oporów, tyle braków i potrzeb zarazem, tyle nieskoordynowanych tendencji i równocześnie tyle wymagań solidarności, jakby szło właśnie o dokonanie próby, czy to pokolenie polskie nie ugnie się, nie zalanie, nie zniechęci pod ciężarem uzyskanej wolności.

Rezultat tej próby był jednak zgóry przesadzony. Tylko prawie wymykalny się z pod obserwacji w codziennym życiu i trosce nam, współczesnemu pokoleniu te niezwykle tysiączne zwycięstwa, gdy na miejscu spalonych wojną chat budziła się nowa praca, gdy wyrastały tysiące domów, gdy ponownie w słońcu zadziewały plugi i kosi, gdy w chwili po złowrogich grzmotach wojennych zahuczały i zadudniły fabryki, gdy praca i gospodarka polska dała niejedną przykład zbiorowej wytrwałości i twórczości, gdy jakby w legendzie czarownej, a nieprawdziwej wyrosły nagle urzędzenia Państwa Polskiego, jeszcze może niedoskonałe, ale własne, gdy ożyło nagle w improwizacji wojsko polskie, wojsko karne i bitne, nie patrzące już ponuro i ze smutkiem na swoich wielkich przodków z legjonów Dąbrowskiego i z powstań polskich, ale radosne, śmiejące się przyjazne i śpiewne, jakby całemu światu dowieść chciało, że Polska chce żyć w pokoju, a nie walczyć, chce tworzyć, a nie niszczyć, chce pracować i współpracować z innymi narodami, a nie sprzeczać i wadzić się. Tak w pracy cichej, nieraz niewidzialnej, przechodziło dziesięciolecie odbudowania Państwa.

## STWIERDZENIE POSTĘPU.

Dzisiaj święcimy nie co innego, tylko święto pracy polskiej. W szeregach pawilonów Targów Lwowskich powitały nas tysiączne barwne napisy, tysiące próbek i towarów będą demonstrowały przed naszymi oczyma, jakby w tym zawrotnym kalejdoskopie różnorodności oczarować chciały widza. Lecz czyż zdolają one wypowiedzieć to wszystko, czego są świadkami przy swym powstaniu. Wiedza one, że tempo produkcji prawie we wszystkich dziedzinach wzrasta, absorbując coraz więcej rąk roboczych, że ulepsza się wciąż metody pracy w rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle, że corocznie powstają nowe ogniska pracy i nowe produkcje, że inwestycje państwowe i prywatne wzmagają się. Postęp, domagający się coraz większej ilości surowców, półfabrykatów, środków produkcji i przedmiotów konsumpcji, jest tak szybki, że stwarza bardzo poważne trudności w zagadnieniu zrównoważenia bilansu handlowego. To też sytuacja gospodarcza Państwa naszego przypo-

mina w licznych dziedzinach życia gospodarczego stan szybko do zdrowia przychodzącego rekonwalescencja, rekonwalescencja po ciężkiej, długiej, niebezpiecznej, nieprzewidywanej jeszcze całkowicie chorobie, ale już świadomego budzących się sił, już uzdolnionego do pokonywania oporów, a przede wszystkim kochającego życie i chcącego żyć. Ktoby dziś chciał przeczytać temu, ktoby negował temu postępowi, ten jest ślepy, albo niencywi.

## DUŻO I MAŁO.

Ale istota postępu i rozwoju jest jego nieskończoność. Jedno pomyślane pokonanie zadania, jedna przewyższająca trudność otwiera pole widzenia na dużo nowych trudności, na nowe zagadnienia i nowe problemy. Horyzont potrzeb rozszerza się wraz z ich zaspakajaniem. Przychodzą z każdym rokiem, każdym miesiącem i dniem nowe zadania, coraz bardziej skomplikowane, coraz głębsze i coraz oporniejsze. Takie jest niezłomne prawo życia i Polska temu prawu podlegać musi. Jakże wielką i imponującą jest praca pierwszego 10-lecia samodzielności naszej w perspektywie 1928 r. Jakże nikła, mała i ulamkowa wydaje się ona do wzrastających potrzeb dnia dzisiejszego i do nakazów przyszłości.

## DYNAMIKA GOSPODARCZA. ZADANIA RZĄDU.

Jest dziś dogmatem niewzruszonym, że źródłem wszelkiej siły w Państwie jest jego dynamika gospodarcza. Posiadamy niezwykle duże bogactwa surowców, posiadamy ręce i mózgi, łaknące pracy i ucziwego zarobku. Posiadamy ogromny, nienasycony jeszcze rynek wewnętrzny, a mimo to ogólna dynamika gospodarcza nie dorównuje żadnemu z tych trzech elementów. Zadanie to musi być pokonane stopniowo, w harmonijnym wysiłku rządu i społeczeństwa. Jest to kwestja najbardziej żywotna dla Polski współczesnej i przyszłej. Rząd jest tych zadań świadom, zdążając do nadania takich form ustrojowi, które najłatwiej i najpewniej umożliwią wywołanie i rozwinięcie wszystkich sił kraju dla pracy produktywnej, twórczej, pokojowej pracy, uwzględniając najszersze warstwy obywateli i największą sumę korzyści społecznych.

Ponadto wysiłki rządu stopniowo i w miarę posiadanych środków i obiektywnych możliwości zmierzają bezpośrednio do otwarcia dróg ekspansji sił społecznych i organizacji gospodarczych i to zarówno przez szeroki udział Państwa w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, reprezentujących szczególne interesy Państwa jakoteż i w nastawianiu funkcji administracyjnych.

## ZADANIA I OBOWIĄZKI SPOŁECZEŃSTWA.

Ale nie mniejsze zadania spoczywają na barkach samego społeczeństwa. Musi pogłębić się w całej Polsce świadomość obowiązków wobec Państwa i zrozumienia, że w szeregach wypadkach życia codziennego interes społeczny musi przeważać nad egoizmem pojedynczego człowieka, iż produktywna praca gospodarcza jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem obywatela. Produkcja i handel muszą wśluchać się i wmyśleć w nowe metody pracy i organizacji, stanowiących zdobycze zachodu. Konsument musi zrozumieć, że każdy grosz wydany na towar pochodzenia krajowego, pozostaje w swoim organizmie państwowym i jak kropelki świeżej krwi, budzi i potęguje nowe życie, nową produkcję i nową pracę. Ten zaś naród staje się bogatym i możnym, który umie cenić grosze.

## NASZ EKSPORT.

Nieporównanie większe i oporniejsze trudności napotyka nasza ekspan-

sja gospodarcza nazewnątr. Najważniejsze nasze produkty spotykają na dawnych przedwojennych naturalnych rynkach zbytu nieprzewyższające trudności. Przez szereg lat pocieszały się, że przecież prędzej czy później stan ten ulegnie zasadniczej korzystnej zmianie. Wskazywaliśmy, że system reglamentacyjny nie jest programem, ani fundamentem naszej polityki handlowej, lecz jedynie praktycznym odzwierciedleniem sytuacji, wytworzonej w wielkiej części Europy. Podkreślam i obecnie gotowość naszą do współpracy, ale głosy te przechodzą, jakby bez echa, a stan skrepowania naszego eksportu trwa, wyrażając się dobitnie, że mimo taniej i niewyżyskanej produkcji, nie osiągnęliśmy nawet połowy przedwojennej wartości w dziedzinie eksportu. Musimy więc do tego stanu się przystosować, musimy rozwinąć i pogłębić myśli, rzucane przez Targi Wschodnie, że prawa pierwszeństwa importu do Polski muszą mieć te państwa, które na podstawie zawartych konwencji handlowych umożliwiają eksport towarów z Polski na ich własne rynki.

## SAMOBRONA. MORZE. GDYNIA.

Hasło to może się stać punktem wyjścia dla pozytywnej twórczej samobrony. Ścisłe stosowanie tej zasady jest tembardziej korzystne, celowe i poważne, iż towary polskie na wielu rynkach nie były znane do lat ostatnich, a natęmiast wszędzie tam, gdzie się zjawiały i pokonały pierwsze naturalne uprzedzenia, zyskały dobrą renomę i markę i mogą obecnie liczyć na coraz szersze powodzenie. W akcji tej decydującą rolę już dziś odgrywa powrót Polski nad morze, podkreślając wobec wszystkich decydujących czynników świata, iż swobodny dostęp do morza, to kwestja bytu gospodarczego naszego Państwa. Przez to małe okienko na świat przepływa już obecnie prawie 10 milionów ton towarów polskich rocznie. Sama Gdynia, która jeszcze w r. 1925 przeladowała 50 tysięcy ton, w roku bież. osiągnie 2 miliony ton przeladunku. W ciągu ostatnich lat zmobilizowaliśmy dla pracy twórczej w Gdyni ogromne sumy kapitału narodowego. Na rok przyszły dzięki programowemu i pozytywnemu stanowisku szefa rządu i ministra skarbu w zakresie polityki morskiej zapewnione są nowe kapitały, które zabezpieczają nowy etap rozwoju portu, floty handlowej i m. Gdyni. Uważałbym jednak za najbardziej niewłaściwe i zgubne, gdybyśmy dziś z powodu tego co zostało dokonane w Gdyni, mieli opadać w samozachwyty. Zagadnienie morza domaga się niezłomnego i wielkiego wysiłku całego społeczeństwa. Dziś już więcej społeczeństwa niż rządu. Przedewszystkiem zaś musimy sobie z całą powagą i troską o przyszłość postawić najdonioślejsze pytanie, kto będzie miał

i chciał z tych wielkich wartości i przyszłości Gdyni korzystać? Czyż znówu — jak przed wiekami — ma się tam osiedlać obcy pośrednik, który już się szykuje bezceremonjalnie do objęcia opieki i kosztownego nianieżenia handlu polskiego? Czyż społeczeństwo polskie, całe od Bałtyku po Lwów i Wilno i tym razem da się ubiec obcym, nie dotrzymując w śmiałości kroku dotychczasowej inicjatywy rządu? Musi się zerwać apel przez całą Polskę: Wszyscy dla Gdyni, dla tego najmłodszego, a więc najukochańszego miasta, dziecka Polski współczesnej! Wszyscy pod sztandar samodzielną pracy twórczej dla dobra państwa i społeczeństwa, dla dobra przyszłych pokoleń, dla dobra własnego!

## GDYNIA I LWÓW.

Gdynia i Lwów! Jakaż ogromna przestrzeń dzielą te dwa środowiska, które muszą być psychicznie sobie bliskie. Tu, na Targach Wschodnich zmobilizowała się cała polska praca dzisiejsza i przeszłość. Tam zmobilizuje się Polska jutrzejsza. Tu historia pracy gospodarczej 10-lecia Polski Niepodległej, tam praca dla historii, historii przeszłych zaniedbań i historii przyszłych zwycięstw. Tu moment bogactwa i nagromadzonej wartości, a tam drogowskaz dla handlu, dla ekspansji gospodarczej. Te dwa ogniska polskiej pracy i wysiłków muszą się związać w solidarnej woli i walce życiowej, każdy zaś prawdziwy rzetelny wysiłek jest posiewem zdrowego ziarna.

Ósme Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie, otwierane w dniu dzisiejszym, zgromadziły szczególnie wielką liczbę wystawców i ekspozycji, ale zamykają w sobie nowe wysiłki, nowe prace i nowe myśli. Nie ograniczają się one do znaczenia lokalnego. Ich ramię sięga poprzez wszystkie prawie ziemie i dzielnice Polski do dróg i podstaw handlu światowego. Jest to jedno z tych właśnie zagadnień, z którym mocuje się naród i które rozwiązać musi Polska współczesna. Przecinając wstęgi, dzisiejszych Targów Lwowskich, wiem, że jest to posiew zdrowej, solidnej, programowej pracy i dlatego wierzę, że wyda on pożyteczne i obfite owoce.

Proszę panów, rozwój Targów Wschodnich i m. Lwowa jest ściśle związany z rozwojem stosunków wewnętrznych Państwa. Pomyślny rozwój naszego zbiorowego życia państwowego zawdzięczamy temu, że na czele naszego Państwa stoją ludzie, którzy umieją celowo kierować jego sprawami, zagrzewają nas do pracy i wydobywają możliwe maksimum energii i wytrwałości. Obowiązkiem naszym jest zwrócić się w tej chwili myślą do tych ludzi, sądzę, że będzie to wyrazem uczuć wszystkich tu zebranych, gdy wzniosę okrzyk: Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

## Rozszerzone uprawnienia kuratorów

w nowym roku szkolnym.

Minister oświaty dr. Świtalski podpisał rozporządzenie przekazujące cały szereg kompetencji ministerstwa — kuratorom szkolnym.

Od chwili obecnej kuratorzy będą mieli prawo mianowania, zwalniania i przenoszenia nauczycieli szkół średnich i seminarjów.

Do kompetencji kuratorów nale-

żeć będzie także udzielanie pozwoleń na otwieranie i prowadzenie prywatnych i społecznych szkół, kursów itd., zatwierdzanie dyrektorów i nauczycieli szkół, odbieranie praw publicznych tym szkołom itd.

Rozporządzenie to weszło w życie dn. 1-go września.

## Zgon ks. Ignacego Hlonda.

Brat prymasa Polski zmarł na tyfus.

W szpitalu św. Stanisława Kostki w Warszawie zmarł wskutek tyfusu brat ks. prymasa, ś. p. ks. Ignacy Hlond w 49 roku życia. Zmarły pełnił ostatnio urząd

proboszcza salezjańskiej parafii w Czerwińsku nad Wisłą. W marcu r. obchodził 25-lecie kapłaństwa. Pogrzeb śp. ks. Ignacego Hlonda odbędzie się dziś rano.



# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Jak się przedstawiają tegoroczne Targi Wschodnie.

Targi Wschodnie pod znakiem polityki eksportowej. — Pawilony państw obcych, utrzymujących stosunki handlowe z Polską. — Ogólne wrażenie. — Niemil, zyt, który należy usunąć.

(Wrażenia naszego umyślnie wysłanego korespondenta.)

Lwów, 2 września 1928 r.  
Tegoroczne Targi Wschodnie zrobiły wszystkim bardzo dużą, niespodziankę. — Ogólnie bowiem liczone się z tem, że wobec przygotowań do wielkiej Narodowej Wystawy w Poznaniu, która absorbuje całą uwagę wszystkich czynników gospodarczych, — oraz wobec niezbyt pomyślniej tegorocznej konjunktury gospodarczej, — staną obecne Targi przed licznymi trudnościami, które tę młodą instytucję zatrzymać mogą w dalszej pomyślniej linii rozwoju. — Sprężyste kierownictwo Targów Wschodnich, a zwłaszcza twórca i główny kierownik tej instytucji, p. dyrektor Grossman, umieli jednak tak pokierować sprawami, że obecne Targi Wschodnie nie tylko że rozmiarami swymi dorównały dotychczasowym imprezom, — ale ponadto objęły znacznie szersze ramy, niż dotychczas. —

Jeden główny rys zasadniczy przebiega się w tegorocznej kampanji Targów Wschodnich. — Oto zarząd Targów, uświadomiwszy sobie trudności na rynkach wewnętrznych, — zwrócił główną uwagę na przemysł zagraniczny, zainteresowany w Polsce, — i pod tym głównym hasłem zorganizował całą swą tegoroczną pracę. — Są więc obecne Targi Wschodnie niejako rewją zagranicznego importu do Polski. — W przeprowadzeniu jednak tej myśli stanął Zarząd Targów Wschodnich na bardzo szczęśliwym stanowisku. — Oto bowiem reprezentowano na Targach tylko przemysły tych państw, które związane z Polską traktatami handlowymi, utrzymują z rynkami polskimi bardzo żywy kontakt gospodarczy. W ten sposób chciano z jednej strony wskazać polskiemu sferom gospodarczym, skąd głównie powinny sprowadzać artykuły zagraniczne, — z drugiej zaś strony chciano w ten sposób przedstawić, czego w państwach, utrzymujących stosunki gospodarcze z Polską brak, — tak, aby w ten sposób umożliwić równocześnie wzmoczenie eksportu zagranicznego Polski. — I w ten sposób należy sobie tłumaczyć to, że minister Kwiatkowski, otwierając tegoroczne Targi Wschodnie, mówił głównie o polskim imporcie i eksporcie zagranicznym.

Pośród pawilonów zagranicznych, prezentowanych na Targach wybijają się szczególnie silnie ekspozycje austriackie, francuskie, czeskie, angielskie, gdańskie, bułgarskie, greckie i egipskie. — Ekspozycje te stoją przeważnie pod patronatem rządów odnośnych państw. —

Nie znaczy to jednak, że przemysł krajowy został zupełnie na tegorocznych Targach pominięty. Przeciwnie — prezentowany jest równie silnie, jak w latach ubiegłych, tylko bardziej równomiernie i celowo. — Bardzo silnie szczególnie uwidocznił się przemysł maszynowy (maszyny rolnicze) oraz przemysł motorowy. —

(Tak zatem tegoroczne Targi

Wschodnie, które stały się już bardzo ważną podstawą polskiego życia gospodarczego, stanęły zasadniczo na drodze dalszego rozwoju. — Jeden jest tylko zgrzyt, który psuje ogólne dobre wrażenie na Targach. Jest nim pewien charakter jarmarczny, który mimo wszystko zdołał się jeszcze utrzymać na Targach, przez co oczywiście zatracą się ich ogólny poważny charakter. — Takie wypadki, jak hałaśliwa reklamowa sprzedaż rozmaitych próbek, dokonywana

głównie przez firmy lokalne, a przypominająca zupełnie ruch na jarmarkach, — winna jaknajrychlej zniknąć z Targów Wschodnich, jeśli poważny charakter tej instytucji ma się utrzymać i jeśli Targi Wschodnie chcą istotnie stać się głównym centrum życia gospodarczego Polski. —

O innych spostrzeżeniach, o poszczególnych pawilonach, oraz o transakcjach doniosę w następnym liście. **Le—w.**

## Targi i handel domokrajny.

W interesie zarówno Kupca, jak i Konsumenta leży ograniczenie targów i handlu domokrajnego.

Przedewszystkiem zajmiemy się stosunkami, panującymi w zachodnich ziemiach Państwa naszego, gdyż te są nam dokładniej znane, ale sądzimy, że uwagi nasze — może tylko z drobnymi zmianami — można będzie odnieść i do stosunków na innych ziemiach Polski.

Na wstępie już stwierdzić musimy, że zasadniczo tak **targi tygodniowe jak i handel domokrajny są właściwie dziś u nas przeżytkiem.**

Powiedzieliśmy zasadniczo, gdyż nie kwestjonujemy obecnie celowości n. p. osobnych targów nych na bydło, osobnych targów wiosennych na nasiona, lub jesiennych na produkty rolnicze itp., natomiast jesteśmy stanowczo przeciwni wszelkim targom na te artykuły, które zawsze można nabyć w stałych miejscach sprzedaży w żądanej ilości, jak n. p. wszelkie towary kolonialno-spożywcze, manufaktura i wogóle wszystkie gotowe wyroby przemysłowe.

Należy również opowiedzieć się przeciw wprowadzeniu na targi wytworów rzemiosła, a to z tych samych powodów co i wyrobów przemysłowych.

Nie znajdujemy obecnie ani jednej racjonalnej przyczyny, która by przemawiała za pożytecznością utrzymania dotychczasowych targów tygodniowych w ośrodkach życia miejskiego w ich obecnej strukturze i równocześnie do tolerowania w dotychczasowym zakresie handlu domokrajnego.

Każde najmniejsze miasteczko. (na zachodzie nawet każda większa wieś)

**posiada w dostatecznej ilości sklepy i składy,**

gdzie można zawsze otrzymać wszystkie te artykuły codziennego zapotrzebowania, o których wyżej wspomnieliśmy i ograniczenie targów tygodniowych dla uprawnień na handel domokrajny w niczem nie pogorszy dla ludności zaopatrywania się w te artykuły.

Istnieje natomiast szereg poważnych przyczyn różnorodnej natury, które przemawiają najoczywiściej przeciw utrzymywaniu systemu sprzedaży targowych i domokrajnych w dzisiejszych warunkach rozwoju handlu i rzemiosła.

Po odpadnięciu sprawy aktualności dzisiejszych targów ze

względu na danie możności mieszkańcom mniejszych osad zaopatrywania się w poszczególne artykuły, których na miejscu otrzymania nie można, wysuwa się na pierwszy plan sprawa cen.

Czy zatem ludność biedniejsza ma rzeczywiście sposobność czynić na targach taniej swoje zakupy?

Stanowczo nie, bo jakkolwiek odpadają od kalkulacji różne koszty handlowe, jakie posiada osiadły kupiec, ale przybywają inne znaczne na furmanki i przewóz towaru. Jeżeli natomiast zdaje się nawet na oko, że ten i ów towar jest tańszy na targu — to z pewnością jakością swoją stoi on znacznie niżej, gdyż inną jest w obu wypadkach odpowiedzialność sprzedającego i jego plany kalkulacyjne.

**Kupcowi, stale osiadłemu w danym mieście, musi zależeć daleko więcej na jego kliencie, niż przygodnemu sprzedawcy jarmarczemu czy domokrajnemu, który dziś tu a jutro gdzieindziej operuje.**

Dla lepszego zobrazowania przytoczymy tu taki przykład, że ostatnio władze rządowe czuły się zmuszone wystąpić z ankietą w sprawie uregulowania handlu nicią, gdyż na targach tak wzmogło się oszukiwanie publiczności co do jakości nici i długości w danej szpulce, lub co do wagi motka bawelnianego, że nawet zaczęła się uciierać nazwa na pewne gatunki fałszowanych nici jako „targowe“.

I tak np. cena takiej szpulki „targowej“ nici wynosiła wprawdzie rzeczywiście o 30 proc. mniej, niż podobnej w składzie miejscowym, jednakowoż długość ich była o 40 proc. krótsza, a jakość przynajmniej o połowę gorsza. Ostatnim rezultatem było nabieranie naiwnej klienteli targowej.

Jeżeli nawet trafi się wypadek tańszej ceny na targu przy równorzędnej jakości towaru, to będzie to wynikiem pewnego rodzaju nieuczciwej konkurencji ze strony sprzedawcy targowego, jaką tenże może uprawiać w stosunku do kupca osiadłego, nie ponosząc tych ciężarów podatkowych, jakie ponosić musi kupiec osiadły.

Przedstawimy tu konkretne porównanie na tle rzeczywistych faktów, wziętych z życia.

W mieście X pewien kupiec prowadzi skład towarów krótkich

i manufaktury. W ostatnim roku został zmuszony przez władze podatkowe do wykupienia świadectwa II-ej kategorii, gdyż według stwierdzenia urzędnika skarbowego, zatrudnia on stale dwie siły pomocnicze w wieku ponad 17 lat, jakkolwiek jednym z tych pomocników jest rodzony brat, będący stale na jego utrzymaniu.

W tej samej miejscowości sprzedaje na targu jarmarczonym kramarz takie same artykuły za świadectwem V-ej kategorii, a przy ekspedycji klienteli zatrudnia 4 osoby dorosłe.

W pierwszym wypadku kupiec, który prowadzi księgi handlowe, opłaca podatek przemysłowy od całego obrotu, w drugim natomiast wypadku ani 10 proc. obrotu nie zostaje obłożone podatkiem, gdyż stwierdzenie faktycznego obrotu całkowicie usuwa się tu z pod kontroli urzędów skarbowych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak w omawianym wypadku, że przy samym patencie zachodzi różnica przeszło 500 zł. rocznie, na świadczeniach socjalnych około 250 zł. i przy niemal każdym interesie przeszło 2 proc. w podatku obrotowym, nie dziwnego, że kramarz może być konkurencyjnym, ale jest to niesprawiedliwe i niemoralne i takich stosunków nie należy tolerować.

Szkodę tu widoczną ponosi i Skarb Państwa, gdyż traci te dziesiątki tysięcy, któreby mogły wpłynąć do kas państwowych tytułem podatku przemysłowego, gdyby odnośnych obrotów handlowych dokonał kupiec osiadły.

Artykuły spożywcze sprzedawane są na targach zazwyczaj w najfatalniejszych warunkach higienicznych.

I tu spotykamy się znów z tym samym faktem, co przy świadectwach przemysłowych, bo do składu w mieście często lubi zaglądać policja sanitarna i już jej się to nie podoba, często nawet to, jak worek maki stoi w pobliżu worka soli jadalnej, zato na targach kontrola ta jest zazwyczaj ogromnie liberalna.

Jeżeli chodzi o domokrajstwo, to opowiadając się przeciw niemu również z podobnych powodów, co przy targach, musimy podnieść jeszcze osobno kilka innych zastrzeżeń.

Już samo ustawodawstwo handlowe, jakkolwiek powstałe przed dziesiątkami lat, wykluczyło domokrajstwo z pojęcia handlu, to znaczy, że już wówczas miano ku temu uzasadnione podstawy i fakt ten nie powinien być dla nas bez znaczenia.

Zadne przepisy sanitarne, monopolowe, celne, skarbowe, co do towarów zakazanych, co do dni świątecznych mogą być przez domokrajców nieprzestrzegane.

Dochodzi już do tego, co np. dawniej wydawałoby się w dzielnicach zachodnich Państwa rzeczą nie do pomyślenia, że u domokrajcy wszystkiego można dostać, zakazaną trucizną, przemycony towar, zagraniczny tytoń itd.

Jeżeli chodzi o powiaty nadgraniczne, to przemysłownictwo jest właściwie podtrzymywane właśnie przez kramarzy targowych i domokrajców i wśród nich znajduje najlepszych odbiorców.

Uwagi powyższe chyba dostatecznie uzasadniają konieczność poddania zasadniczej rewizji zakres i strukturę omawianych form handlu.



## Dwa zjazdy.

W ostatnim czasie odbyły się dwa wielkie zjazdy, które w swym zespole reprezentowały — jeden rzemiosło pomorskie, drugi częściowo rzemiosło i „przemysł“ wielkopolski.

Organizacja rzemiosła pomorskiego jest jednolita i zasadza się na myśli przewodniej usamodzielnienia rzemiosła pod względem gospodarczym i kulturalnym, co wynika z istoty i założeń rzemiosła. Idea rzemieślnicza nabrała tu już konkretnych form organizacyjnych.

Zjazd poznański Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych przedwojennych i jakkolwiek w swym programie wytycza głównie pracę dookoła rzemiosła, to jednakże organizacyjnie nie jest dostatecznie jednolity w swym zespole. Stąd wynika, że praca ta naogół jest w dużej mierze dla rzemiosła jałowa, a dalej, że różnolity element tkwiący w Towarzystwach Przemysłowych, nie mając nic wspólnego z ideą rzemieślniczą, nabiera cech nie mających łączności z pracą towarzystw rzemieślniczych.

Widział to ostatni zjazd, który raczej posłużył za pole rozgrywek politycznych, aniżeli dla istotnych potrzeb Związku. I dlatego, że rzeczy te się powtarzają, istnienie tego marazmu organizacyjnego w tych warunkach jest więcej szkodliwe, aniżeli pożyteczne. I z tem należałoby raz skończyć. Związek ten jak i towarzystwa te powinny się nareszcie przekształcić i zaprzestać wykonywania programu, który przed wojną wystarczał, lecz dziś wymaga dostosowania do potrzeb istotnych. Należy to zrobić choćby dlatego, by wyzbyć się z towarzystw tych wszystkich, których z rzemiosłem nic nie wiąże, a którzy jako wysłannicy partji politycznych, tylko ich cele i korzyści mają na oku.

Wprawdzie nie brakło prób i na zjeździe pomorskim wprowadzenia zamieszania i chęci wygrwania atutów politycznych. Próby te jednakże rozbiły się o zwarty front rzemieślniczy, przenikający coraz głębiej ideę rzemieślniczą. Do tego przyczynił się także fakt, że Związek Towarzystw Rzemieślników Pomorskich wystrzegł się wszystkiego, coby mogło wychodzić poza ramy jego programu i zadań, mimo, że jego ludzie czolowili nawet wybitny udział w akcji wyborczej. Była to jednakże ich sprawa osobista, której nie łączono z pracą towarzystw czy Związku. Nie wszyscy chcą to zrozumieć, jednakże to nie zmienia postaci rzeczy i trzeba stwierdzić, że tylko takie pojmowanie rzeczy, a nie inne sprawiło, że Związek ten nie przeżywa wstrząsów, jakie przeżywa Związek Towarzystw Wielkopolskich; przeciwnie, koordynuje swoją pracę z pracą cechów, związków cechowych i Izby ku ogólnemu pożytkowi.

Wskazuje to niedwuznacznie, jaką drogą powinny pójść w przyszłości wysiłki rzemiosła poznańskiego. Byłoby bowiem nie do darowania, ażeby najsilniejszy odłam rzemiosła wielkopolskiego nie odegrał w odrodzeniu się rękodziela polskiego tej roli, jaką z uwagi na

swą siłę i kulturę odegrać powinien.

Partje polityczne powinny nareszcie przestać przeszkadzać!  
Poznań, w sierpniu 1928 r.

W. G.

## O zastawie rolniczym.

Oddawna rolnicy narzekają na brak i drożyznę kredytu krótkoterminowego. Kredyt ten potrzebny jest głównie po żniwach, kiedy to wydatków co nie miara, a w kasie pustki. W okresie tym ceny zbóż są zazwyczaj najniższe. — Wskutek powyższego rolnik zmuszony jest zapożyczać się u lichwiarzy, albo też musi sprzedać ziemiopłody po nadmiernie niskich cenach, aby pokryć chociażby najdokuczliwsze zobowiązania. W ten sposób nawet w lata urodzajne rolnik nierazko będzie klepie, gdyż cały zysk zabiera handlarz skupujący zboże po cenach niżej kosztów produkcji. Na szczęście już weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rejestrowym zastawie rolniczym.

Na mocy tego rozporządzenia rolnik może łatwo uzyskać pożyczkę w państwowych instytucjach kredytowych, w komunalnych kasach oszczędności, w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, w spółdzielniach rolniczych albo też w innych instytucjach kredytowych upoważnionych do tego przez Ministra Skarbu.

Instytucje wyżej wyszczególnione udzielają pożyczki pod zastaw. Przedmiotem zastawu mogą być tylko produkty rolnicze własnego gospodarstwa. A więc kredyt można uzyskać na przykład na zboże w snopkach, siano, na bydło opasowe itp. Zastaw ten różni się jednak od dotychczasowych zastawów tem, że produkty zastawiane pozostają u rolnika. Z powyższego korzystają obie strony: dłużnik i wierzyciel. A mianowicie instytucja kredytowa wie, że w razie nieuiszczenia długu może łatwo zlicytować zastawione ziemiopłody, z drugiej strony gospodarz po uiszczeniu długu może spieniężyć swe produkty już po lepszych cenach.

Pragnąc uzyskać powyższy

## Zboża na świecie drożeją.

Według obliczeń znanego fachowca stosunków na rynku zbożowym p. Szturm de Strema, ostatni tydzień na rynku polskim przyniósł wydatną zniżkę ceny pszenicy. W ciągu ostatniego miesiąca obniżyła się głównie cena żyta, dzięki czemu wzrastała rozpiętość między cenami tych dwóch zbóż zupełnie przeciwnie, niż na wszystkich rynkach zagranicznych. — W przedostatnim tygodniu zaznaczyła się bardzo duża różnica między ceną zboża starego i nowego. (Pierwsze cenilo się znacznie więcej.) W ostatnim tygodniu ta różnica zaczęła się zacieśniać. Jęczmień wykazał też zniżkę (na giełdzie warszawskiej nawet znaczną). Urodzaj jęczmienia bezwątpienia jest bardzo dobry i w roku bieżącym spore ilości jęczmienia mogą być wywożone.

Zbiory pozostałych trzech najważniejszych zbóż, choć nieco słab-

## Harriman napotyka na trudności.

Sprawa wykupna przedsiębiorstw górnośląskich przez Harrimana jest ciągle przedmiotem dużego zainteresowania prasy niemieckiej, która podaje przytem nowe szczegóły, rzucając pewne światło na całą kombinację Harrimana.

W dużej tajemnicy przedewszystkiem utrzymywane są same rokowa-

nia właścicieli wchodzących w rachubę przedsiębiorstw górnośląskich z Harrimanem. Jako charakterystyczny szczegół podkreślić należy że nawet zarządy obiektów będących przedmiotem planowanych transakcji nie są podobno poinformowane o zamierzonych zmianach.

Nie wiadomo też jak daleko posunęły się już rokowania Harrimana z Flickiem tj. właścicielem większości udziałów Huty Bismarcka. Podobno Harriman nie ma wcale zamiaru nabyć całkowitego udziału Flicka i ta okoliczność jest zdaje się głównym powodem dlaczego rokowania nie dochodzą do końca. Prasa niemiecka twierdzi przy tej sposobności, że mimo udziału Harrimana ogromna część udziałów pozostanie nadal w rękach niemieckich.

Również sprawa likwidacji nie odgrywa tak pierwszorzędnej roli w akcji Harrimana, jak się powszechnie sądzi. W grę wchodziłyby tylko ona przy nabyciu udziałów Huty Bismarcka, która znajduje się, jak wyżej wspomniano w rękach Flicka, przemysłowca reńskiego. Natomiast Huta Laura należy do przemysłowca czeskiego Weinmana, a zarząd tego przedsiębiorstwa jest dość silnie spolonizowany.

Jak z tego widać, sprawa wykupna górnośląskich zakładów przemysłowych przez Harrimana nie jest jeszcze przesądzona.

Niejasną jest również sprawa stworzenia owego koncernu, o którym już swojego czasu wspominaliśmy. Mówi się o utworzeniu towarzystwa amerykańskiego z kapitałem 20 do 25 milionów dolarów, które ma objąć 30 proc. akcji „Bismarckhütte“ 90 proc. Katowickiej Sp. Akc., 75 proc. Huty Laury oraz znajdujące się w posiadaniu Bismarcka akcje Towarzystwa Silesia.

W towarzystwie tem Harriman będzie posiadał duży udział. Po dojeździe do skutku transakcji z Harrimanem, nowe towarzystwo ma podjąć 15 milionową dolarową pożyczkę dla realizacji wielkiego programu inwestycyjnego, któryby pozwolił w wysokim stopniu zmodernizować zakłady przemysłowe.

Aczkolwiek powyższe informacje prasy niemieckiej należy brać z dużą dozą krytycyzmu, nie mniej zasługują one na baczną uwagę, choćby już ze względu na próbę wyjaśnienia dotychczasowej zwłoki w definitywnem załatwieniu sprawy. Z wiadomości prasy niemieckiej wynikałoby, że Harriman natrafia na pewne trudności w nabywaniu przedsiębiorstw górnośląskich.

## Giełda pieniężna.

### WALUTY.

Gdańsk, 4. 9. Za 100 zł loco Gdańsk 57,76—57,90; przekaz na Warszawę 57,73—57,88; dolar na Warszawę 8,90%.

### DEWIZY.

Warszawa, 4. 9. Dolar urzędowo 8,88%; Belgja 123,98; Londyn 43,271%; Holandia 357,50; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,82%; Praga 26,42%; Wiedeń 125,64; Szwajcaria 171,70; Włochy 46,71%; Sztokholm 238,75; tendencja spokojna.

## Giełda towarowa.

### ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 4. 9. (AW.) Żyto 37,00—37,75; pszenica 48—49; jęczmień browarowy 36,00—36,50; na kaszę 34—35; owies jednolity nowy 36,50—37,50; mąka żytnia 65 proc. 57—58; mąka pszena 0000a 87—88; 0000 — 79—81; otręby żytnie 26,50—27,00; rzepak zimowy 84—85. Obróty małe — tendencja wychodząca.

### Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański“



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

## W dniu imienin winszujemy:

Dzisiaj: środa Urbanowi  
Jutro: czwartek Zacharjuszowi  
Wschód słońca godz. 5 m. 20  
Zach. godz. 6 m. 36  
Wschód księżyca godz. 9 m. 28  
Zachód godz. 1 m. 30.

## Współpraca L.O.P.P. i Czerw. Krzyża.

Według wskazówek głównego zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ma Liga L.O.P.P. współpracować w ścisłej łączności z Czerwonym Krzyżem. W całokształcie obrony państwa zostały czynności i kompetencje rozgraniczone w ten sposób, że L.O.P.P. ma za zadanie:

1) organizowanie drużyn przeciwgazowych, służby obserwacyjno-alarmowej i stacji meteorologicznych;

2) wyszkolenie w zaprowadzonych kursach referentów, prelegentów, instruktorów;

3) zaopatrzenie ludności w sprzęt przeciwgazowy i w schrony przeciwgazowe.

Do zakresu czynności Polskiego Czerwonego Krzyża należą:

1) przygotowanie szpitali i lecznic dla zagazowanych;

2) urządzenie kąpielisk i punktów dezynfekcyjnych dla odkażenia zagazowanej odzieży;

3) organizowanie drużyn ratowniczych i zaopatrzenie ich w odpowiednie środki ratownicze i lecznicze;

4) szkolenie fachowego personelu instruktorskiego.

(—) Dr. Sujkowski, kom. L.O.P.P.

## Król miłości — Bożycze kobiet CASANOVA.

### Do Panów Cukierników.

Dnia 17 września odbędzie się na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej, Święto Dziecka, organizowane przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem. Będzie to święto przyszłych pokoleń Narodu, święto naszej własnej przyszłości. Całe społeczeństwo staje do apelu, aby wszystkim dzieciom w Polsce uprzyjemnić i upamiętnić ten dzień. Organizowane będą gry i zabawy na wolnym powietrzu, przedstawienia w kinach i teatrach itp. Aby jednak dziecko odczuwało pełnię zadowolenia i przyjemności, musi otrzymać możliwie jak największą ilość słodyczy. Pomyślcie, że dla wielu dzieci cukierek czy piernik, otrzymany tego dnia, może być jedynym realizowaniem tak bardzo naturalnego w nich pragnienia.

Obywatele Cukiernicy i Fabrykanci cukierków! przyceńcie się w miarę waszych możliwości, aby ten Dzień Dziecka był prawdziwie radosnym świętem, składajcie w tym celu słodycze do Komitetu Tygodnia Dziecka.

Pamiętajcie, że Wy, którzy jesteście źródłem dostarczania słodyczy dla całego kraju, osładzając Dzień Dziecka przyczyniacie się niemało, aby uśmiech rozjaśnił wszystkie twarzyczki uczestników święta!

### Komitet Tygodnia Dziecka w Grudziądzu:

Wydawnictwo „Goniec Nadwiślański”

Za Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem

Stanisław Jasiński.

## Uroczyste prymicie w Farze.

Ubiegłego poniedziałku o godz. 10 rano odprawił w Farze swą pierwszą Mszę św. wyświęcony dzień przedtem w Pelplinie na kapłana ks. Józef Smoczyński, syn mieszkającego w Grudziądzu mistrza szewskiego p. Albina Smoczyńskiego.

Z plebanji wprowadzono prymicjanta z towarzyszeniem grona księży i kleryków oraz dzieci z kwiatami i wieńcami do wspaniale udekorowanego kościoła, który publiczność mimo dnia powszedniego po brzegi wypełniła. Na wstępie zaintonował młody kapłan hymn „Veni Creator”, który Chór kościelny na 4 głosy odśpiewał. Następnie odprawił ks. Smoczyński Mszę św., przyczem pomocy mu był ks. prałat Dembek a asystowali księża wikarzy Pakalski i Malinowski. Kazanie uroczystościowe wygłosił znany ze swej kaznodziejskiej wymowy ks. profesor Król z Pelplina, i to na podstawie słów św. Pawła:

„Każdy kapłan wzięty z ludzi postanowiony jest dla ludzi w rzeczach dla Boga”. Podczas Mszy św. wykonał Chór kościelny bardzo udatnie pieśń, a mianowicie odśpiewał jedną z najpiękniejszych lech i najtrudniejszych Mszy św., t. zw. „Salve Regina”. — Ks. prymicjant udzielił podczas Mszy św. rodzicom i członkom swej rodziny oraz krewnym Komunię św., co sprawiło wzruszający widok.

Po skończonym nabożeństwie podziękował ks. prymicjant w krótkich a serdecznych słowach przedewszystkiem ks. prałatowi i wymienionym księżom za asystę przy Mszy św. a kaznodzieji za tak podniosłe kazanie, jakoteż wszystkim, którzy się do uświetnienia tej uroczystości przyczynili. Zakończył swą przemowę słowy: „Jestem sam biedny i nie mogę Wam nic dać jak jedynie me kapłańskie błogosławieństwo”, i udzielił go obecnym w kościele księżom, swoim najbliższym i wszystkim wiernym.

Nowowyswięcony ks. Smoczyński udaje się na dalsze studia teologiczne do Warszawy. — Niechaj Mu Bóg dalej błogosławi!

## Z życia Tow. Czytelni dla Kobiet w Grudziądzu.

Znane ze swej zbożnej działalności Tow. Czytelni dla Kobiet odbyło we wtorek wieczorem swe walne zebranie. Przybyła na nie tak wielka liczba członkiń, że obszerne aule gimnazjum mat. — przyrodn. była zapełniona, zwłaszcza że stawiło się również grono sympatyków Towarzystwa, wśród nich ze strony prasy stary przyjaciel Tow. red. Rakowski.

Zebranie zagaiła bogata w zasługi długoletnia przewodnicząca Tow., p. Kruszonowa powitaniem patrona, ks. prałata Dembka, oraz wszystkich zebranych, poczem w pięknym przemówieniu wspomniła m. i. o urzędzonej niedawno pielgrzymce setki członkiń Tow. do Częstochowy, skąd dla reszty przywiozła poświęcone medaliki i obrazki.

Po odśpiewaniu zwrotki „Kto się w opiekę” objął przewodnictwo zebrania jako marszałek uproszony do tego ks. prałat Dembek, sekretarowała zaś gorliwa działaczka grudziądzka p. Jadwiga Bielicka.

Po przemówieniu ks. prałata, w którym — ku ogólnemu rozweseleniu — nie brakło żartów i dowcipów, poszczególne członkinie Zarządu składały sprawozdania roczne. Żeby tylko wspomnieć o niektórych danych, zaznacza się, iż Tow. liczy ogromną liczbę 670 członkiń, z której to liczby przeciętnie po 300 brało udział w zebraniach. — To jest wymowny dowód

żywności i świetnego stanu Tow. —

## Kino Nowości

ul. Chelmińska 19  
Dzisiaj: Sensacja—Podziw—Sport—Emocja Dzisiaj!  
— **Demon Doliny Śmierci** —  
(Niebezpieczny turniej i walkawpłomieniach)  
W roli głównej: rywal Eddie Pola, Elmo Lincoln  
najpopularniejszy obecnie sportsmen, akrobata  
i bokser BEN WILSON i NEWA GERBER.  
Akcja toczy się na lądzie, morzu, w powietrzu,  
w podziemiach, pod wodą, na dachach, skłach itd.  
Nadprogram: Charlie Chaplin robi karjere.  
Pocz. o godz. 6 i 8.30, w niedziele i święta 4, 6, 8.30.

## Z życia naszych Towarzystw

(rt) Zebranie miesięczne koła Drobego Kupiectwa przy Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dn. 6 września o godz. 8-mej wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem” (ul. 3 Maja). Na porządku dziennym: 1) Sprawa wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu; 2) Sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych w Grudziądzu; 3) O walnym zjeździe Związku w Toruniu; 4) Projekt założenia kasy ubezpieczeniowej (na wypadek śmierci); 5) Pilne sprawy.

(rt) Nadzwyczajne zebranie sekcji tenisowej T.S. „Olympia” odbędzie się w środę, dn. 5 bm., o godz. 8 wiecz. w górnej sali hotelu Kellasa. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

(rt) Miesięczne zebranie Niższych Funkcjonariuszy i Pracowników Państwowych w instytucjach wojsk. odbędzie się w czwartek, dn. 6 września o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jabłońskiego, ul. 3 Maja. Zarząd.

## Wszelkie przybory szkolne i biurowe

polecam korzystnie  
przy największym  
wyborze

**St. Calbecki**  
Grudziądz, 3 Maja 24.

Kasa wykazuje, mimo bardzo znacznych wydatków, nie pustki, lecz — co jest bardzo pomysłnym objawem — nieco nad 200 zł. w gotówce. Biblioteka jest też bardzo zasobna w książki, gdyż obejmuje ich 740, a czytało je 270 członkiń.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, które złożyła p. Stryjewska, i po krótkiej dyskusji wyrażono Zarządowi jednomyślnie absolutorjum, nastąpił wybór nowego Zarządu. Ponieważ dotychczasowy znakomicie spełniał swe obowiązki, wybrano na wniosek ks. marszałka Zarząd ten ponownie, z tylko bardzo małą zmianą. I tak wybrano w miejsce p. Boberskiej, która z powodu słabego zdrowia urzędu tego nadal sprawować by nie mogła, skarbniczką p. Krzywińską, a zastępczynią jej p. Fojucikową, ponieważ dotychczasowa skarbniczka p. Partykówna musiała dla choroby męża odmówić zatrzymania tego urzędu.

W ten sposób przedstawia się obecny Zarząd Tow. jak następuje: przewodnicząca p. Kruszonowa — zastępczyni p. Stryjewska — sekretarka p. Lesińska — zast. p. Czerwińska — skarbniczka p. Krzywińska — zast. p. Fojucikowa — bibliotekarką panie Dobrzyńska, Dobrowolska i Dembowska — lawniczki panie Karolewiczowa i Partykówna — chorążanki panie Wiśniewska, Szmelterowa i Banaszewska.

Ks. prałat Dembek podziękował

gorąco dotychczasowemu Zarządowi za pełną poświęcenia pracę dla dobra Tow., a Zarządowi nowemu życzył jaknajobfitszych wyników dalszej pracy nad rozwojem Tow. Następnie wygłosił niezmiernie interesujący wykład o sekcje marjawickiej, przedstawiając, jak on powstał i w jakim stanie obecnie się znajduje.

Nader szkodliwa ta obecnie sekta miała początkowo cele dobre, gdyż księża marjawicy składali potajemnie śluby zakonne, ponieważ rząd rosyjski wszystkie zakony katolickie skasował. Gdy jednak połączyli się z tak zwaną „mateczką” Kozłowską, z zawodu szwaczka, która na podstawie rzekomych objawień boskich głosiła brednie i herezje, papież ostatecznie obłożył odszczepieńców wielką klątwą kościelną. Wtedy zaczęli z pomocą znacznych sum, płaconych im przez rząd rosyjski celem zniszczenia Kościoła katolickiego, uprawiać coraz ruchliwszą propagandę i w Płocku zbudowali wielki kościół oraz olbrzymi klasztor. Głowa tej sekty, ks. Kowalski, wystarał się dla siebie o święcenia biskupie przez biskupa starokatolickiego w Holandji i przyjął tytuł „areybiskupa”. Podczas wojny światowej marjawicy starali się o względy okupantów niemieckich, a po wojnie u bolszewików i jednych i drugich hucznie u siebie gościli. Gdy zaś nastąpiła wolna Polska, a zepsucie moralne u nich w wspólnym pożyciu „księży” i „sióstr zakonnych” doszło do przerażającego stanu i dlatego starokatolicy ich się wyrzekli, zwrócili się, aby nie być całkiem ośobnieni, do cerkwi prawosławnej z prośbą o przyjęcie ich do swej spółki, lecz ta dała im kosza. Nie widząc innej rady, umizgnęli się ostatecznie do hodurów, pokrewnych sobie duchem co do rozwiozłego życia i błędów heretyckich, i tu mieli więcej szczęścia. Tak więc stać się mogło, że niedawno byli biskupi marjawicy i w naszym Grudziądzu, gdzie ich odstępcą „ksiądz” Hajduk przyjął z otwartymi rękoma. Pozostawili tu nawet 3 „siostry” z Płocka, noszące białe habity z wyhaftowaną na piersiach monstrancją (o błuznierstwo!), które mają wśród ośobłej trzody swoich zwolenników rozpowszechniać adorację i wychowywać — po swojemu — działkę z obozu p. Hajduka. Wszystko jednak przemawia za tem, iż sekta marjawiców chyli się szybko ku upadkowi.

Popelniane bowiem wszeteczeństwa, których nawet nie wypada bliżej podawać, stały się głośne na całym świecie a w Polsce rozpoczęło się wnet proces sądowy przeciw owym jawnogrzesznikom, którego wynik będzie dla nich niezawodnie cięsem śmiertelnym. A ten sam los spotka zapewne prędzej czy później także t. zw. „kościół narodowy”, który z nim zawarł sojusz i braterstwo broni w piekielnej walce przeciw Kościołowi katolickiemu.

Ks. prałat zakończył prośbą, aby modlono się o nawrócenie tych otumanionych najeźdźców w podstępny sposób nieszczęśliwych rodaków.

Za ten świetny ze wszech miar wykład podziękowano ks. prałatowi burza długo nie milknących okłasków.

Następnie podała p. przewodnicząca do wiadomości, że odtąd począwszy, mocą uchwały Związku, która zapadła w Poznaniu, Towarzystwo osieć będzie jednolitą z innymi takimi towarzystwami nazwę „Katolickie Stowarzyszenie Polek” z dodatkiem, przypominającym dotychczasową nazwę „Czytelnia dla Kobiet”.

Po końcowym przemówieniu p. Kruszonowej odśpiewano zwrotkę pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, poczem marszałek ks. prałat Dembek walne zebranie zamknął.

Posyłajcie  
działeczki wasze do

**Rodzice!**

ksiegarni Władysława Kulerskiego  
Pańska 19 po książki szkolne, zeszyty itd.



Ze srebrnego ekranu.

# Chata wuja Toma.

Kino „Apollo”.

Dawno już kino „Apollo” nie widziało w swych murach tyle gości, ile w poniedziałek na premierze filmu „Chata wuja Toma”. I nie dziwnego. Sama zapowiedź — na łamach „Gońca” — ukazania się tego filmu w Grudziądzu, wzbudzała już u wszystkich tych, którzy czytali znakomitą powieść Harriety Beecker Stowe, silne zainteresowanie i silny dreszcz ciekawości, jak też poszczególne sceny — naprawdę trudne do wykonania — wypadną na filmie. Ciekawość tę spotęgowała jeszcze umiejętna reklama. Zbudowana przed wejściem do kina „Chata wuja Toma” nie mogła zostać nie zauważona przez każdego przechodnia ul. Groblową. To też, gdy nadzedł czas przedstawienia, każdy, kto mógł, pchał się do kina, by ujrzeć ten potężny film.

I wątpliwość, by znalazł się ktoś, kto by ukończonym przedstawieniem wyszedł z kina niezadowolony.

Pisać recenzję o „Chacie wuja Toma” względnie o wykonaniu tego filmu i grze artystów, to naprawdę zadanie dość trudne, gdyż jak tu oddać te wszystkie momenty, tak silne i w treści i wykonaniu, które zdumiewają nawet fachowców.

Patrząc na przesuwane się obrazu po ekranie, to nietylko, że śledzi się bieg akcji i gry aktorskiej, ale zarazem przeżywa się całą tragedję tych nieszczęśliwych parjasów, których czarna skóra często krwawiła pod uderzeniami bata nieludzkich plantatorów. Sa momenty, że ręce widza nieraz mimowolnie ściskają się w kuliak, że chce się biec na pomoc tym tak nieludzkim traktowanym ludziom i krzyżeć na głos. Patrząc na walkę matki o dziecko, nawet najbardziej zimny w uczuciach człowiek niespokojnie porusza się na krześle, jakby chciał skoczyć i biec, by wraz z tą nieszczęśliwą matką rzucić się na jej prześladowców i bohaterko walczyć o jej dziecko. Cała treść powieści wyzyskana jest w

tym filmie w całej pełni, a wszystko wyreżyserowane jest tak genialnie i przytem subtelnie, że widz mimo, że zna powieść, obserwuje akcję w niesłychanym napięciu.

W filmie tym niema jednej sceny, któraby była nieudaną. Wszystkie sceny, a w pierwszym rzędzie ucieczka Elizy (której rolę odtwarza Margarita Fisher) przez kry lodowe wśród śnieżnej zawiei, ściganej przez prześladowców i ich psów, są tak wspaniałe i przykuwające, że trudno oczy oderwać i pozostają też na zawsze w pamięci widza. Rozpacзлиwa walka Elizy o skradzenie jej dziecka, jak i sama kradzież jej dziecka z okrętu, są ujęte tak realistycznie, że odnosi się wrażenie, że to nie aktorzy odtwarzają te sceny, lecz że to rzeczywistość, uchwycona przez operatora kinowego.

George Liegman w roli Szymona Legree — zwierza w ludzkim ciele — to kreacja naprawdę mistrzowska. Okrutność tej bestji wywołuje dreszcz oburzenia i grozy. Gra Jamesa B. Lawe jako wuja Toma jest nieporównana. Wszyscy, którzy występują w tym filmie, nawet mała Topsy, która odtwarza Mona Ray, zasługują na najwyższe uznanie.

Niewątpliwie film „Chata wuja Toma” nie szybko zejdzie z ekranu, gdyż zasługuje na to, by być widzianym przez wszystkich.

Pod adresem dyrekcji kieruję małą uwagę, a mianowicie, by niepotrzebnie nie robiła przerw w czasie wyświetlania obrazu, gdyż psuje to tylko nastrój.

Pozatem wartoby pomyśleć o lepszej wentylacji na balkonie, gdyż przy przepelnieniu widowni powietrze staje się tam niemożliwe.

**Król miłości — Bożyszcze kobiet  
CASANOVA.**

## TORUŃ

Kursy prakt. języka francuskiego

\* Toruniu, zorganizowane przez rząd francuski, rozpoczną się dnia 15 września rb. Zapisy przyjmuje się od poniedziałku dn. 3 września począwszy, codziennie od godz. 18—20-tej w klasie nr. 23 na 2-giem piętrze szkoły powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmiennej (wejście z ul. Jęczmiennej). Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. (—) Pyszkowski, kier.

Wieczór pożegnalny artysty.

W dniu 1 bm. odbył się w teatrze miejskim pożegnalny wieczór znanego i popularnego w naszym mieście artysty tuż teatru, który po 4-letnim pobycie w Toruniu, zaangażowany został do jednego z teatrów w Poznaniu. Wieczór zgromadził liczne grono przyjaciół i sympatyków p. Ilcewicz, którzy zegnali go owacyjnie, zarówno oklaskami jak i kwiatami czy też w kwiatkach ukrytymi koniakami i innymi prezentami. P. Ilcewicz widocznie wzruszony, dziękował za okazane mu dowody sympatii. Program wieczoru wypełniły produkcje śpiewne nowopozyskanej artystki naszego teatru p.

Hajdamowiczówny, której głos o bardzo miłym brzmieniu podobał się ogólnie. W sympatycznej pamięci zapisana p. Salomea Rutkowska, przypomniała si naszym publiczności, która też gorąco oklaskiwała dawną swoją znajomą, za pięknie odśpiewane arje i piosenki. Reszta programu niestety — nie przyniosła nic nowego, nie ciekawego i nie zajmującego, oprócz kwiatów, cukierków, bardzo już znanych piosenek p. Zdzitowieckiego, kawałów p. Ilcewicza, i zawodu p. Aleksego, który niezbyt po koleżeńsku wywiązał się z udziału w wieczorze, tłumacząc się... złamaniem gitary. — Wogóle zaś wyglądało to wszystko (mimo złamanej gitary) na... zwracanie gitary.

Otwarcie kursu wikliniarstwa w Toruniu.

We wtorek, dn. 4 bm., o godz. 9 rano, otwarty został w sali parku „Cegielnia” czterodniowy kurs wikliniarstwa, zorganizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu, łącznie z Centralnym Tow. Rolniczym w Warszawie i Tow. Popierania Wikliniarstwa w Polsce.



Tak wygląda oryginalne opakowanie znanych tabletek

**Aspirin,** środek uśmierzający bóle. Wstrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw w innych opakowaniach.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uroczystego otwarcia kursu, dokonał prezydent Pom. Izby Roln. p. Esden Tempski, witając licznie przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli miejscowych władz i uczestników kursu, oraz podając w treściwych słowach znaczenie racjonalnej uprawy wikliny, jako jednego z ważnych czynników naszego przemysłu. Na kurs ten przybyło około stu kursistów z całej Polski, w tem znaczna liczba właścicieli majątków oraz kilkudziesięciu leśników.

Po przemówieniu prezydenta P.I.R. wygłosili referaty p. O. Staffa, dyrektor Tow. „Wierzbą” ze Lwowa, na temat racjonalnej hodowli wikliny w Polsce dla celów przemysłowych i naczelnik P.T.R. p. Buczek, na temat uprawy roli pod wiklinę.

W uroczystości otwarcia kursów wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych oraz Tow. Rolniczych. Pośród in. obecni byli w zastępstwie p. wojewody pomorskiego, naczelnik Wydziału p. Cecenowski, p. starosta krajowy dr. Wybicki, kurator szkolny p. Szewin, prezydent miasta p. Bolt, prezes P.T.R. p. Jan Donimirski, dyr. lasów państw. p. Lorkiewicz i inni.

Uczestnicy kursu, w czasie pobytu w Toruniu, odbędą kilka wycieczek do wzorowo prowadzonych plantacji wikliny.

## Wynik oceny Komisji Sędziów urzędujących w dniu 1 września br. z okazji otwarcia III pokazu.

Komisja Jury dla III pokazu po przeglądzie eksponatów przyznała:

1. Firmie „Flora” w Toruniu, wł. A. Puchalski, za całość wykonania bardzo efektownych dekoracji z szczególnym uwzględnieniem pokazu wiązanek, wieńców itp. — duży złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej.

2. Towarzystwu Ziemiarki Toruńskie, za dekoracje zastawy stołowej dla pań — duży srebrny medal Komitetu Wystawy.

3. Towarzystwu Ziemiarki Pomorskie; 4. pani Dandelskiej; 5. pani Michałkowej; 6. pani Grześkowiakowej; 7. pani Dalkowskiej za dekorację zastaw stołowych dla pań — listy pochwalne Komitetu Wystawy.

8. Restauracji pod Orłem, wł. Czesław Śmigielski za dekorację zastawy stołowej dla zakładów gastronomicznych — duży złoty medal Izby Handlowo-Przemysłowej w Toruniu.

9. panu Hoffmannowi w Toruniu; 10. panu Polanowskiemu w Toruniu; 11. firmie Krüger w Toruniu, za zastawy stołowe — listy pochwalne Komitetu Wystawy.

12. Pani Emmie Schröter w Toruniu za wyhodowanie w pokoju specjalnego pokazu Campanula fragilliss — list pochwalny Komitetu Wystawy.

13. Specjalne podziękowanie firmie Hentschel w Toruniu za dekorację sali bardzo ładnym i dużym doborem

Rozbudowa gmachu Sądu  
Apelacyjnego i Powiatowego.

Dotychczasowy gmach Sądu Powiatowego i Apelacyjnego w Toruniu, okazał się za szczupły tak, że zarówno sale sądowe jak i biura tychże sądów nie mają należytego pomieszczenia, co poniekąd utrudnia tak urządowanie.

Obecnie rząd postanowił zarządzić temu niedomaganiu i jeszcze w roku bieżącym przystąpi do rozbudowy dotychczasowego gmachu w ten sposób, że zostanie dobudowane jedno skrzydło w kierunku podwórza wieziennego. W ten sposób w skrzydle tem pomieszczone zostaną biura Sądu Apelacyjnego, ustępując ze starego gmachu miejsca sądowi powiatowemu.

Wartoby przy tej sposobności pomyśleć o „Okraglaku”, który swoją budową szept i zasłania świątynię Najśw. Panny Marji.

Dwa życia ludzkie pastwą płomieni.

W nocy z poniedziałku na wtorek, powstał około godz. 24-tej pożar w zabudowaniach dzierżawcy gospodarstwa rolnego Piekarskiego Tomasza w Raffie pow. Chełmno. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny oraz stodoła i stajnie — jak również i cały żywy i martwy inwentarz. W czasie snu, dwa życia ludzkie padły również pastwą szalejącego żywiołu. Mianowicie 18-letni Alfons Schrewer i 15-letni Titer Władysław, którzy z płomieni ognia już uciec nie zdołali, a którym również nie było można przyjąć z pomocą, zginęli w płomieniach. Trzeci ze służby Fryderyk Schrewer doznał ciężkich poparzeń, jednak zdołano go jeszcze wynieść z płomieni. W stanie bardzo ciężkim, przewieziono go do lecznicy miejskiej w Chełmnie. — Wstępne dochodzenia policyjne wskazują na możliwość podpalenia.

Posiedzenie Komitetu „Tygodnia Dziecka”.

Wszystkie panie i panowie zaproszeni do pracy w Komitecie „Tygodnia Dziecka” jakoteż sympatycy, — czujący niezmiernie znaczenie akcji Polskiego Komitetu „Pomocy Dzieciom” raczą przybyć niezawodnie na ostatnie a bardzo ważne zebranie Komitetu w Ratuszu pokój nr. 11, w środę, dnia 5 bm. o godz. 18-tej. O jaknajliczniejszy udział prosi najusilniej przewodnicząca Komitetu „Tygodnia Dziecka”.

(—) Halina z Czarlińskich Boltowa.

gladjol, wystawionym poza konkursem.

Komisja Jury dla grupy jedwabnictw przyznała:

14. Towarzystwu Hodowców Jedwabników w Bydgoszczy za skuteczną propagandę w dziedzinie jedwabnictwa — list pochwalny Komitetu Wystawy.

Komisja Jury dla grupy literatura, plany i modele, przyznała:

15. Miastu Bydgoszcz za plany i modele — duży złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

16. Panu Güntzlowi dyrektorowi ogrodów miejskich m. Bydgoszczy za wykonanie planów i modeli — mały złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

17. Kuratorjum Okręgu szkolnego Pomorskiego w Toruniu za działalność dydaktyczną w dziedzinie ogrodnictwa — duży złotych medal Komitetu Wystawy.

18. Panu St. Schönfeldowi z Warszawy za plany parkowe — Duży srebrny medal Komitetu Wystawy.

19. Firmie Stefanowicz, Toruńskie Zakłady Chromolitograficzne za plakaty, torebki do nasion itp. — Duży srebrny medal Komitetu Wystawy.



**Król miłości — Bożyszczke kobiet  
CASANOVA.**

**Komisja Jury dla grupy Budowintewa Ogródniczego przyznała:**

20. Miastu Bydgoszcz za ogrody artystyczne wykonane w kierunku nowoczesnym — Duży złoty medal Komitetu Wystawy.  
21. Panu Güntzlowi Dyrektorowi Ogródów m. Bydgoszczy za projekt i wykonanie architektoniczne jako autorowi — Duży srebrny Medal Ministerstwa Rolnictwa.

22. Miastu Grudziądz za całość wykonania z szczególnym uwzględnieniem planistyki — Mały złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

**Komisja Jury dla grupy Pszczelnictwa przyznała:**

24. Czasopismu „Pasięka Pomorska w Brodnicy“ — Duży złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej.

25. Firmie Gehrke w Chojnicach za przybory pasieczne — Bronzowy medal Ministerstwa Rolnictwa.

26. Pan Ant. Falkowskiemu z Torunia za wystawienie ulów z pszczołami — Duży srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej.

27. Panu Szczepanowi Reszka z Torunia za poglądowo przedstawione za fałszowanie miodu — Duży srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

28. Panu T. Noetzel z Torunia za ule i słoneczną topiarkę wosku — Bronzowy medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

29. Panu Norbertowi Łuczowskiemu z Brodnicy za węzę sztuczną — Bronzowy medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

30. Towarzystwu Ziemiaków Pomorskich za wystawione miody — Bronzowy medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

31. Panu Antoniemu Falkowskiemu z Torunia za produkty pasieczne — Pięć ulików weselnych od N. Z. O. P.

32. Panu Szczepan. Reszkemu z Torunia za wystawione pszczoły — Pięć dziesiąt rameczek sekcyjnych od N. Z. O. P.

33. Panu dr. Łaszewskiemu z Torunia za poglądowe przedstawienie — Pięć dziesiąt rameczek sekcyjnych od N. Z. O. P.

34. Panu Klupieć z Torunia za wystawione pszczoły — Prenumeratę za rok 1928 „Pszczelnictwa Polskiego“

35. Panu Czajkowskiemu z Siemionia za miód — Rocznik 1927 „Pszczelnictwa Polskiego“.

36. Panu J. Gregorkiewiczowi z Torunia za pszczoły — Rocznik 1927 „Pszczelnictwa Polskiego“.

37. Panu Janowi Falkowskiemu z Torunia za pszczoły na cele doświadczalne dla kursu pszczelniczego — Kalendarz pszczelarzski od N. Z. O. P.

38. Panu Żubrowiczowi z Torunia za ul własnego systemu — Kalendarz pszczelarzski od N. Z. O. P.

**Komisja Jury dla grupy maszyny i narzędzia oraz różne potrzeby ogrodnicze przyznała:**

39. Firmie Bączynskiej za prasy własnej produkcji do wyciskania owoców — Mały medal srebrny Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

40. Firmie B. Hozakowski za komplet wystawionych ręcznych narzędzi ogrodnich, preparatów chemicznych i innych artykułów potrzebnych w ogrodnictwie ze szczególnym uwzględnieniem wystawionych deszczowni — Medal brązowy Pomorskiej

Izby Rolniczej w Toruniu.

41. Firma Majolika Łowicka za ozdobne wazon, flakony itp. własnej produkcji — Mały medal srebrny Komitetu Wystawy.

42. Firmie Beyer z Grudziądza za okna inspektowe — Duży medal srebrny Komitetu Wystawy.

43. Firmie Webi za okna inspektowe — Mały medal srebrny Komitetu Wystawy.

44. Firmie Skonieczny za okna inspektowe — Bronzowy medal Komitetu Wystawy.

45. Firmie Getezet za artykuły gumowe — Bronzowy medal Komitetu Wystawy.

46. Firmie Uniwersum w Poznaniu za wystawione rozpylacze i preparaty chemiczne do tępienia szkodników — Bronzowy medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

47. Firmie Sadokierski Łódź za doniczki papierowe do sadzonek — Bronzowy medal Komitetu Wystawy.

48. Firmie Anaszkiwicz z Przeworska za kosze lubiane do pakowania — Duży srebrny medal Izby Handlowo-Przemysłowej w Toruniu.

49. Firmie Schönfelda z Warszawy za preparaty chemiczne do tępienia szkodników własnej produkcji — Mały złoty medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

50. Firmie Irena z Inowrocławia za rżnięte ozdobne flakony i inne wyroby własnej produkcji — Medal brązowy Komitetu Wystawy.

51. Firmie Oleradzki z Włocławka za doniczki gliniane — Mały srebrny medal Komitetu Wystawy.

52. Firmie Janik Toruń za sztuczne owoce własnej produkcji — Bronzowy medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

53. Firmie Z. Hozakowski Toruń za wystawione narzędzia ogrodnicze — List pochwalny Komitetu Wystawy.

54. Firmie Wiśniewski Bydgoszcz za kosze do kwiatów — List pochwalny Komitetu Wystawy.

55. Firmie Ostrowski Warszawa za wystawione opryskiwacze i preparaty chemiczne do tępienia szkodników — Bronzowy medal Komitetu Wystawy.

56. Firmie Różański Toruń za wystawienie centralnego ogrzewania — List pochwalny Komitetu Wystawy.

57. Firmie Przegląd Leśniczy-Poznań za komplet wystawionych narzędzi i maszyn leśniczych — List pochwalny Komitetu Wystawy.

58. Firma Krauze Toruń za wystawione maszyny rolnicze — List pochwalny Komitetu Wystawy.

59. Firmie Tomaszewski Toruń za wystawienie deszczowni sztucznych — List pochwalny Komitetu Wystawy.

60. Firmie Schloemp Toruń za budowę i urządzenie szklarni — Duży srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej.

61. Firmie Huth Chelmino za siatki, ogrodzenia, kosze druciane itp. — Duży srebrny medal Izby Handlowo-Przemysłowej w Toruniu.

62. Firmie D'Ilcy za eksponaty wyrobu własnego z działu perfumerji — Duży srebrny medal Komitetu Wystawy.

63. Firmie Augustyn Krüger za sztuczne kwiaty własnego wyrobu — Medal brązowy Komitetu Wystawy.

64. Firmie Wilczak Poznań za sztuczne kwiaty własnego wyrobu — Medal brązowy Komitetu Wystawy.

Uwaga: Premjowanie pozostałych eksponatów odbędzie się przy sposobności premjowania eksponatów IV. i V. pokazu.

**TEATR :-: KINO**

**Grudziądz**

**KINO „ORZEŁ“**

wświetla jeszcze tylko dwa dni rekordowy program. Pierwszy obraz nosi tytuł „Romans Uwodzicielki“ — przepiękny dramat erotyczny, osnuty na tle życia damy z półświatka, w roli tytułowej Lya de Putti i znany artysta Ben Lyon. Drugi film p. t. „Cierne Miłości“ — wstrząsający dramat życiowy — naprawdę wart jest zobaczenia. W roli uwiedzionej dziewczyny Imogena Robertson, partnerzy jej Werner Pittschau i Ellen Kürti.  
Wkrótce otwarcie sezonu 1928/29 arcydziełem filmowym, tak pod względem obsady, treści, techniki, gry i wystawy p. t. „Casanova“, w roli tytułowej genialny Iwan Mozzuchin.

**KINO „NOWOŚCI“.**

Dziś premiera sensacyjnego filmu p. t. „Demon doliny śmierci“ w dwóch serjach. W roli głównej rywal Eddie Pola, Elmo Linkolna, najpopularniejszy w Ameryce sportsmen, akrobata i bokser Ben Wilson, Newa Gerber. Akcja tego filmu toczy się na łądzie, po morzu, w powietrzu i pod wodą. Jako nadprogram komedia p. t. „Chaplin robi karierę“. Początek seansów o godz. 6 i 8,30.  
Kronika)

**Toruń.**

**TEATR POMORSKI.**

Dziś, w środę, dn. 5 bm. o godz. 8,15 wiecz. poraz nieodwołalnie ostatni — przekomiczna farsa M. Blassa „Potasz i Perlmutter“, która zyskała sobie w Teatrze toruńskim rekordowe powodzenie, dzięki znakomitej grze pp.

**Więści z „czerwonego raj“.**

**Okropne zdziczenie dzieci.**

Ryga, 4. 9. (ATE). Charkowski „Komunist“ donosi, że sąd sowiecki w Kremieńczuku rozpatrywał sprawę 8 komсомолców, którzy spotkawszy na ulicy 16-letnią dziewczynę po kolei dokonali na niej ohydny gwałt. Sąd skazał każdego z oskarżonych na półtora roku więzienia.

Ryga, 4. 9. Z Charkowa dono-

**W manewrach armji sowieckiej bierze udział cała ludność cywilna.**

Prasa sowiecka podaje ciekawe szczegóły o dorocznych manewrach jesiennych armji czerwonej w okręgu kijowskim.

Manewry te odbędą się przed 15 hrześnia.

Projektowane jest urządzenie w ramach manewrów zainscenizowanej obrony Kijowa przed atakiem lotniczym. Specjalną rolę odegra w manewrach tegorocznych towarzystwo awjacyjno-chemiczne „Ossoawiachim“, którego oddziały występować będą w charakterze samodzielnych formacyj pomocniczych lotniczo-chemicznych.

W manewrach jesiennych weźmie również udział cała ludność

Zbuckiego, Sznage-Andruszewskiej, Porębskiej, Waczyńskiej, Jaglarza, Jaworskiego, Rymszy, Lenczewskiego, Hajdamowicz, Kamienieckiej, Jejdeg i innych. — Ceny miejsc znacznie niższe.

Jutro, w czwartek, dn. 6 bm. o godz. 8,15 wiecz. premiera arcywesołej farsy Monsy'a — w przekładzie W. Perzyńskiego p. t. „Pan Naczelnik to ja“ — z niezrównanym naszym Zbuckim w głównej roli. W farsie tej Zbucki gra rolę paryskiego apasza-lazika z taką siłą komizmu, że należy przypuszczać, iż „Naczelnik“ tak jak i „Potasz“ ściągnie do Teatru rzesze wielbicieli talentu tego artysty. W głównych rolach obok niego wystąpią pp. Sznage-Andruszewska, Chrzanowska, Waczyńska, Jaworski, Rymsza, Jaglarz, Sawicki, Lenczewski, Jejde, Erhardtówna, Kamieniecka i inni.

W piątek, dn. 7-go września br. o godz. 8,15 wiecz. poraz drugi „Pan Naczelnik to ja“.

**KINO „PAN“.**

Sensacyjna premiera pierwszego i największego filmu japońskiego p. t. „Noc w yohsivarze“. Przepiękny dramat obyczajowy. Yohsivara, to dzielnicza zakazanej rozkoszy. Silna i emocjonująca akcja. Arcyciekawa treść. Wspaniała wystawa. Świetna reżyserja i gra. W głównych rolach Alfred Abel w otoczeniu najwybitniejszych gwiazd japońskich i przepięknych geish. — Wkrótce największy tytan ekranu John Barrymore oraz piękna i żywiołowa Dolores Costelli w największym filmie p. t. „Gdy mężczyzna kocha“.


szą, że władze sowieckie urządzają oblavy na bezdomne dzieci, które żyją z kradzieży i rabunku. W przeciągu 5 godzin w Charkowie zatrzymano 712 dzieci, zaś w Kijowie ponad tysiąc. Oględziny lekarskie ustaliły, że większa część dzieci jest chora na choroby weneryczne.

cywilna okręgu kijowskiego, a w szczególności mieszkańcy Kijowa. Już obecnie organizowane są w wszystkich fabrykach, biurach i urzędach specjalne oddziały z pomocą robotników i urzędników.

Kierować manewrami będzie osobiście szef sztabu generalnego, Szaposznikow, a komisarzem politycznym będzie kierownik politycznego dowództwa czerwonej armji Bubnow.

Dla 100 korespondentów pism sowieckich już obecnie zorganizowano kursy przygotowawcze co do głównych zasad manewrów, by mogli szybko popularyzować armje czerwona wśród ludności.

**KUPUJCIE WYROBY**



**Boguna**

FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

C. F. MÜLLER i SYN  
BOGUSZEWO - POMORZE.  
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“  
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II.

**= WSZĘDZIE DO NABYCIA. =**

**Formularze szkolne.**

dla szkół powszechnych, uzgodnione według potrzeb wewnętrzno-administracyjnych.

Ceny dla hurtowników:

Nr. 1. Świadcetwa szkolne, form. 21 1/2 x 34 cm.	0,40
2. Tygodnik lekcyjny dla klas wyższych (okładki i wkładki)	0,15
3. Tygodnik lekcyjny dla klas niższych (okładki i wkładki)	0,15
4. Spis dzieci mających być zwolnionymi po ukończeniu obowiązk. nauki szkoln. (okładki i wkładki)	1,15
5. Wykaz stosunków szkoły	0,15
6. Lista kar szkolnych (okładki i wkładki)	0,15
7. Lista żmud (okładki i wkładki)	0,15
8. Spis dzieci zwolnionych ze szkoły które ukończyły 14 rok życia (okł. i wkł.)	0,15
9. Wykaz uczęszczania	3,00

Do nabycia:  
w Księgarni Wiktora Kulerskiego  
Grudziądz - Tuszewo.

**Nadzwyczajna okazja!**



Na zlecenie do sprzedania:





Męski złoty zegarek na rękę, Cyma, anker, 15 rubis, zupełnie nowy, szwajc. werk, z gwar.	Cena 120 zł.
Damski złoty zegarek ze złotą szeroką bransoletką, anker, 15 rubis, zupełnie nowy, z gwar.	Cena 120 „
Damski pierścionek z 2 brylantami i 1 prawdziwą perłą japońską	Cena 120 „
Pierścionek damski z 10 brylant. i szafirem.	Cena 350 „

**B. PAPIER, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 21 i p.**



# Na sezon jesienno-zimowy

nadeszły już najnowsze fasony w  
 płaszczach  Kostjumach  futrach

Wielki wybór w swetrach  
 pulowerach i sukniach  
 dzianych    

„BAZAR”  
 właśc. Fabian Hernes  
 GRUDZIĄDZ  
 Róg Rybiego Rynku

## Niebywała okazja!

Na zlecenie sprzedam:  
 Męski pierścionek z 2 brylantami i rubinem 210 zł.  
 Męski zegarek złoty na rękę, nowy, firmy Cyma,  
 najlepszy szwajcarki werk. gwar. za dobry chód 120 ..  
 Damski zegarek złoty, z złotą bransoletką, werk  
 ankrowy, 15 rubis, z uocini nowy 110 ..  
 Damski zegarek złoty, werk ankrowy, 15 rubis.  
 na czarnej tasiemce 60 ..  
 Damski pierścionek 10 bryl. i szafir w platynie 350 ..  
 Koleszyki z brylantami i prawdziwą perłą jap.,  
 fason długi, najnowszy wiedeński 270 ..  
**B. PAPIER, Grudziądz, Mickiewicza 21 i p.**

## 35000 dalji

w przeszło 500 rozmaitych odmianach,  
 stoją obecnie w pełnym kwiecie.  
 Do zwiedzenia moich plantacji uprzejm. zapraszam  
**Tomasz French.**  
 Ogródnictwo jest także w niedzielę otwarte.

## Kupuję i płacę wysokie ceny

za brylanty, złoto, srebro, platynę,  
 dewizki, obrączki, noże, łyżki,  
 widelce, monety niemieckie srebrne  
 i złote, rosyjskie kopejki, różną  
 inną biżuterję i łom tychże.  
 Sztuczne zęby stare i połamane.  
 Okazyjna sprzedaż brylantów, zegarków  
 męskich i damskich.  
**Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska**  
**B. Papier, Grudziądz**  
 Mickiewicza 21, I. piętro przy poczcie.

## Stenotypistka

sila rutynowana z dłuższą praktyką po-  
 trzebna od 1. 10. br. Zgłosz. piśmienne  
 należy skierować z odpisami świadectw  
 do **Poznańskiego Banku Ziemiań-  
 Sp. Akc., Oddział Grudziądz.**  
 Nie uwzględnione oferty zostaną bez  
 odpowiedzi. (5030)

## Panów

ze sfer handlowych, wymownych,  
 inteligentnych, miłej powierzchow-  
 ności w średnim wieku, poszu-  
 kuje poważna firma na stałą po-  
 sadę. Oferty do Adm. inistr. Gońca  
 Nadwiśl. pod nr. 5023.

## Szafa do rzeczy, bieli- żniarka i łóżko orzech.

tanio do sprzedania.  
**Hala mebli, Mickiewicza 26/27.**

## Ekspedjent - dekorator

blawatnik, lat 30, kawaler, od zaraz  
 potrzebny.  
**S. Rotszuld, Grudziądz, Rynek 6.**

## Pożyczki zagraniczne

dla Związków komunaln., przemysłu,  
 rolnictwa i na pierwszomiejscowe hi-  
 poteki ofiarujemy na korzystn. wa-  
 runkach. Zapytania należy adres. pod  
 „Pożyczki” do „Reklama Zachodnia”,  
 Poznań, Plac Wolności 6.  
 Na odpowiedź dołączyć znaczek.

## Lekcje tańca

starych i nowoczesnych modn. tańców.  
 Kurs i lekcje prywatne.  
 Kurs rozpoczyna się w połowie września.  
 Zgłoszenia przyjmuje  
**Frieda Sinell, Forteczna 20a, dom ogr.**

Dnia 1. IX. 1928 r. zgubiłem weksel  
 na 1000 zł., wystawiony przez firmę Ka-  
 zimierz Balcerowicz, Grudziądz, płatny  
 dnia 1 grudnia 1928 r., który niniejszem  
 unieważniam.  
**Bernard Rink, Grudziądz,**  
 ul. Chelmińska 66.

## Dla uczni szkolnych polecam skrzypce

i przybory do tychże po cenach  
 fabrycznych. **Mandoliny i gitary**  
**włoskie** w wielkim wyborze stałe  
 na składzie.

„MUZAPOL”  
 Grudziądz. Stara Rynkowa 2.

## Nickstadt, Jabłonowo

Pomorze. Telefon 58  
 przyjmuje zastępstwo  
**motocykli D. K. W.**  
 na teren wschodniego Pomorza.



Materiały piśmienne  
 Artykuły biurowe  
 Przybory szkolne  
 najtaniej u  
**KURJERA  
 INWALIDY**  
 ulica Mickiewicza 23.

## Dekorator

fachowiec, samodziel. plakatowiec,

## ekspedjentkę

fachową, do konfekcji damskiej.

## uczenicę i ucznia

poszukuje od zaraz. Zgłoszenia  
 w rannych godzinach.

**Hugo Szmehel i Synowie**  
 ul. Wybickiego 2/4.

## Zdolny

## akwizytor - sprzedawca

na obwód Grudziądzki, na stałą  
 pensję i prowizję poszukiwany.  
 Oferty do Administracji Gońca  
 Nadwiślańskiego pod nr. 5022.

## Gry na fortepianie

młodszym i starszym udziela nauczy-  
 cielka muzyki z wyższym dyplomem,  
 zaliczona w poczet artystów - muzyków.  
 po cenach przystępnych. Wiadomość  
 w Księgarni „Wiedza”, ul. Wybickiego 33.

Farby olejne  
 i wodne, wszelkie  
 farby malarskie  
 suche i rozrobio-  
 ne w pokoście,  
 lakiery do pod-  
 łóg w rozmaitych  
 barwach, lakiery  
 spirytusowe, pę-  
 dzle w wielkim  
 wyborze

najkorzystniej w  
**Drogerji Centralnej**  
 ul. Stara 11.

Koncesjonow. przez  
 Ministerstwo W. R. i  
 Oświecen. Publiczn.

## Kursy kroju i modelowania

z prawem wydawania  
 świadectw. Krój francu-  
 ski, system Warth'a.

**Janina Woźniakowa**  
 w Grudziądzu  
 Tuszew. Grobla 16.

**Specjalność**  
 farbowanie włosów,  
 rzęs i wąsów  
 „20 lat młodości”

pielęgnacja główek  
 a la garcon

## Manicure

Prace perukarskie  
 elektryczny masaż  
 twarzy i głowy — pa-  
 rowa kąpiel twarzy  
 z opromienieniem  
 światłem niebieskim  
 Obsługa pierwsz-  
 rzędna przy cenach  
 konkurencyjnych  
 tylko u

**Lehmana**  
 Palastfryzjerski  
 dla  
**PAN I PANÓW**  
 Szewska 14.

## Fryzerowania

pań wycza (4855  
**Szykanowski,**  
 specjalny salon fryz-  
 jerski dla pań, Gru-  
 dziądz, Długa 14.

## Warszawska pracownia kołder

**3-go Maja 3**  
 wykonuje kołdry pu-  
 chowe wełniane i wa-  
 towę przerobienie  
 starych, zgręplowa-  
 nie wełny i waty.



Ządać żółtej blaszanki  
 z czarną opaską

**NISZCZY**  
 Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy,  
 Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki



# Dziś ostatni dzień

## naszej wyprzedaży posezonowej

dają Kupującym duże  
Korzyści, gdyż ceny  
w dalszym ciągu zredu-  
kowaliśmy do minimum

Prosimy nie zwlekać  
do ostatniej chwili.

### Szmechel i Synowie Sp. A.

GRUDZIĄDZ -- ul. Wybickiego 2-4,



Od czwartku, dnia 6 bm. ko-  
sztować będzie

## kg. chleba żytniego 52 grosze.

### Cech piekarski Grudziądz.



Obwieszczenie urzędowe władz  
miejskich.  
Według prawa prasowego odpo-  
wiada za dział niniejszy  
nadsekretnarz miejski  
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

## Obwieszczenie.

Stosownie do §§ 1 i 2 ordynacji  
wyborczej reprezentantów gminy  
żydowskiej Grudziądz, będzie wy-  
łożona lista członków uprawnio-  
nych od 6 do 16 września br. w Ra-  
tuszu I pokój nr. 22 w godzinach  
od 10-ej do 1-jej przed południem,  
a od 18 do 28 września br. włącznie  
w synagodze gminnej dla interesow-  
anych do przejrzenia.

Protesty przeciw nieprawdō-  
wości listy należy wnieść najpōź-  
niej w ciągu 10 dni po upływie ter-  
minu wyłożenia do Zarządu Gmi-  
ny.

Prezydent Miasta  
w z.  
Krobski.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

## Przetarg polowania.

W czwartek, dnia 13 września  
1928 r. o godz. 3-ciej popołudniu  
będzie wydzierżawione polowanie  
w Wałdowie Szlach. pow. Chełmno  
u p. A. Pawlikowskiego. Polowa-  
nie odda się jednemu z trzech naj-  
więcej dającym. Warunki polowa-  
nia są wyłożone w sołectwie. Kau-  
cja wynosi 100 zł.

Fiałkowski, sołtys.

## Języka francuskiego

gruntownie z dobrem i szybkim wyni-  
kiem udziela nauczycielka z wyższym  
wykształceniem. Cena przystępna.  
Wiadomość w Kriegyrni „Wiedza” ul.  
Wybickiego 33.

### Wolne posady

**Ucznia**  
i uczenie poszukuje  
Lehmanapalastfryz-  
jerski. Grudziądz,  
Szewcka 14. (3038)

**Pomocników**  
malarskich i stry-  
charzy poszukuje od  
zaraz Leon Gburezyk  
mistrz malar., Gru-  
dziądz, Grobłowa 26.

**Gdańska**  
hurtownia kolonialna  
poszukuje zastępcę.  
Panowie, którzy  
przez dłuższy czas  
pracowali na takim  
stanowisku zechcą  
przesłać oferty z re-  
ferencjami do Adm.  
Gońca Nadwiśl. pod  
nr. 3099.

**Gońca**  
starszego, silnego do  
wszelkiej pracy po-  
szukuje Hoffmann  
i Ska, Koszarowa 4.

**Czeladnik**  
stolarski od zaraz  
potrzebny K Seeliger  
fabryka mebli, Gru-  
dziądz, Mickiewicza 5

**Człowieka**  
obeznane z pieleg-  
nacją koni, potrze-  
buje Napierała, Mały  
Kunterszyn. (3079)

**Pomocnika**  
fryzjerskiego przy-  
mie od zaraz Hiersz  
Małe Tarpno. Gru-  
dziądzka 1. (3085)

**Stenografji**  
listownie najszybciej  
wycuczamy „Steno-  
graf Polski”, mie-  
sięcznik wychodzi.  
Instytut Stenogra-  
ficzny, Warszawa,  
Krucza 26. (8534b)

**Dziewczyna**  
wolna ze szkoły po-  
trzebna od zaraz  
Forteczna 15, I p. p.

**Potrzebna**  
dziewczyna znająca  
się na kuchni z do-  
brem świadectwem  
Długa 24, I p. p.

**Uczenie**  
fryzjerską poszuk.  
mistrz fryzjerski,  
J. Mileczewski, Wy-  
bickiego 23, róg Sólnej

**Córki**  
porządnych rodzi-  
ców, chcące wyczyć  
się gruntownie, pierw-  
szorzędnej krawiec-  
czyzny damskiej,  
przyjmie Walerja  
Graczyńska, mistrz,  
damsko krawiecka,  
Nadgórną 26 (przy  
Fortecznej). (4967)

**Intel. młoda**  
osoba potrzebna do  
gotowania bez po-  
mocy Majątek Nowa-  
wieś, Dembowski.

**Dzielna**  
służącą poszukuje  
Degusan, Toruńska  
nr. 32. (5026)

**Związek**  
Zawodowy Pracow-  
ników Przemysłu Ga-  
stronomicznego Ho-  
telego w Polsce Od-  
dział Grudziądz, ul.  
Długa 16 poszukuje  
od zaraz 2 dzielne  
kucharki. Zgłoszen.  
Długa 16, tel. 175.

# Podziękowanie.

Z powodu przejęcia przez nowo-  
nabywczynię od dnia 4 b. m. mojej  
przy ul. Lipowej 3, wszystkim moim  
P. T. Klientom, którzy w ciągu 7 lat  
prowadzonej przezemnie wspomnianej  
mleczarni, okazali wiele życzliwości  
i uznania dla mojej pracy przez stałe  
popieranie mego zakładu, składam na  
tej drodze serdeczne podziękowanie

**Józef Barczyński,**  
Grudziądz.

**Poszukuję**  
starszej służącej do  
każdej pracy domo-  
wej od zaraz (3090)  
Czarnecka, Lipowa 90  
III p.

**Służąca**  
potrzebna od zaraz  
Radzińska 9, part. I

**Poszukuję**  
służącą, pracowitą i  
ucieżwą, która zna  
gotowanie i wszelkie  
prace domowe od 15.  
9. Fröhlichowa, Ks.  
Budkiewicza 16. (3082)

**Osobę**  
starszą, godną za-  
ufania, do samo-  
dzielnego prowadze-  
nia domu poszukuje.  
Oferty do Administ.  
Gońca Nadwiśl. pod  
nr. 3073.

**Dziewczyna**  
14-15 letnia może  
się zgłosić Moniuszki  
nr. 5, part. I. (3077)

**Poszuk. posady**  
**Szofer**  
samotny z dłuższą  
praktyką poszukuje  
posady. Oferty do  
Adm. Gońca Nadw.  
pod nr. 3080.

**Pracy biurowej**  
(także niem.) popo-  
łudniu i wiecz. po-  
szukuje. Łaskawe  
zgłoszenia do Adm.  
Gońca Nadwiśl. pod  
nr. 3027.

**Samodzielna**  
gospodyni posiadają-  
ca dobre referen-  
cje, obznajmiona z pro-  
wadzeniem pierw-  
szorzędnej kuchni  
poszukuje stałej po-  
sady od 15. lub późn.  
Miejscowość obojętn.  
Oferty do Administ.  
Gońca Nadwiśl. pod  
nr. 3098.

**Dzierżawy**  
**Do wynajęcia**  
fabryczne ubikacje  
wraz z pomieszkaniem.  
Grobłowa 22, Bara

**Nauka**  
**Okazja!**  
Od 1 września rozpocz-  
ną się skrócone  
kursy kroju i mode-  
lowania specjalnie  
dla p. krawców.  
Zapisy Lipińska,  
Nadgórną 23, II p.  
Dla przyjezdnych  
pomieszczenie. (4822)

**Lekcyj**  
francuskiego, angielskiego  
i niemieckiego  
udziela nauczyciel z  
wyższym wykształ-  
ceniem. Staszycza 1  
part. lewo. (2412)

**Kurs tańca**  
w sali „Domu Towar-  
zystw” Moniuszki 8.  
Następna lekcja od-  
będzie się w czwar-  
tek, dnia 6 września  
o godz. 8 wieczorem.  
Zgłoszenia jęszcze  
przyjmuje Aniela  
Rożyńska, Szkoła 1  
II p. (3083)

**CHCESZ OTRZYMAĆ PO-  
SADE? Musisz ukończyć**  
kursy fachowe, korespon-  
dencyjne prof. Sekulowi-  
cza, Warszawa, Żórawia  
42. Kursy wycząją listo-  
wnie: buchalterji, rachun-  
kowości kupieckiej, kores-  
pondencji handlowej, sten-  
ografji, nauki handlu,  
prawa, kaligrafji, pisania  
na maszynaach, towaro-  
znawstwa, angielskiego,  
francuskiego, niemieckiego,  
go, pisowni, (ortografji).  
Po ukończeniu świadectwo  
Żądajcie prospektów.

**Zguby**  
**Zguba.**  
W końcu czerwca br.  
zgubiłem lub mi zo-  
stał skradziony portfel  
z wszelkimi papi-  
erami i pomiędzy  
nimi także książeczka  
wojskowa. Ucz-  
ciwy znalazca zechce  
oddać pod adres (3019)  
Herbert Herrmann,  
Szynych p. Chełmno.

**Różne**  
**Anna Zachłowa**  
dyplomowana aku-  
szerka przeprowadzi-  
ła się z ul. 3 Maja  
na ul. Forteczna 22.  
Udziela porad w zkr-  
esach położnictwa. (2962)

**Panie! dbajcie o**  
zachowanie urody i m-  
łodości. Zabieg kon-  
serwujący skórę.  
Gabinet Kosmetycz-  
ny, Grudziądz  
Sienkiewicza nr. 9

**20000 zł.**  
mogę włożyć do pew-  
nego przedsiębior-  
stwa przy ew. współ-  
pracy. Wiadomość  
w Adm. Gońca Nad-  
wiśl. pod nr. 3078.

**Szyję białinę**  
od skromnej do naj-  
wykwintniejszej su-  
knii od zł. 5 i ubranka  
dziecięce 3 Maja 5/6  
wej. z ul. Rybackiej.

**Unieważniam**  
4 weksle po zł. 1000  
każdy, 1 weksel na  
zł. 3000 z moim pod-  
pisem, złożone przez  
b. firmę Zakład Art.  
Graf. B. Kaszewski  
w Grudziądzu jako  
gwarancję w Banku  
Związku Tow. Kup.  
w Grudziądzu oraz  
w firmie S. Mazer w  
Warszawie. Ostrze-  
gam przed przyjmowa-  
niem powyższych  
weksli. Eustachy  
Kapeluszny, Koście-  
lna, Wodna 20.

**W. Czarnecka**  
Pracownia karbow.,  
plisowanie, czyszcze-  
nie chemiczne, pra-  
sow. sztywnej bie-  
lizny. Grudziądz,  
ul. Szewska 4, (3030)

**Zegary, zegarki**  
każdego rodzaju na-  
prawia starszy do-  
świadczony fachowo  
sumiennie i tanio  
Wojak, dawn. zegar-  
mistrz Polsk. Kolei  
Państw., Forteczna 28  
róg Nadgórną. (2550)

**Plisowanie,**  
karbowanie sukien  
od 3 zł. Mereżki  
maszynowe. Hafty  
maszynowe i ręczne  
wykonuje (5027)  
M-me Marie, Mickie-  
wicz 9, II p., wej-  
ście furtką żelazną.

**Krawcowa**  
poleca się w dom za-  
razem gospośnia naj-  
chętniej do samotn.  
pana Szlinter, Ja-  
blonowo, Kościelna 7.

**Sprzedam**  
po niskich cenach  
**1 Kosiarkę**  
system Kormick  
**1 Kierat**  
**3 parniki**  
**1 młockarnię**  
Pługi, Brony,  
Krajacze do  
buraków.  
Wszystkie ma-  
szyny nowe.  
Także oddam  
50 próżnych  
skrzyń  
**J. GERAFICKI**  
GRUDZIĄDZ  
Chełmińska 1.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje  
lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł.  
Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie  
wo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.  
Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają.  
obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem  
odpow. L. Doliński w Grudziądzu, Redaktor przyjm. od g. 11-1. Rekopisów nie zastrz.